

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 5 zł. 4 gr. 80, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 25 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
 Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Z komisji oświatowej.

Memoriały senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Sanacja przelawo wychowaniu religijnemu.
 (Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Na komisji oświatowej odbywały się dalsze debaty nad ustawą o ustroju szkolnym.

Jak wiadomo senat Uniwersytetu Jagiellońskiego złożył ministrowi oświaty 2 memoriały: Jeden w sprawie szkół akademickich i drugi w sprawie średnich.

Oba te memoriały w sposób stanowczy godzą w przedłożenie rządowe.

Pos. Kornecki (Str. Narod.) zgłosił wniosek odczytania tych memoriałów na komisji.

Wniosek ten większość BB. odrzuciła.

W dyskusji szczegółowej odrzucono wniosek posłów Korneckiego (Str. Narod.) i Sztybelskiego (dziki), domagających się stwierdzenia, że wychowanie w szkołach powszechnych ma mieć podstawy religijne i moralne.

Zapowiedź ulg dla rolnictwa.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu min. rolnictwa Janta-Polczyński zapowiedział złożenie czterech ustaw, a mianowicie:

1) O odroczeniu i rozłożeniu spłat cząstych podatków państwowych i niektórych samorządowych.

2) O przyjęciu egzekucji administracyjnej przez władzę skarbowe.

3) O ulgach w egzekucji sądowej w sprawach przeciwko gospodarstwom rolnym, łącznie z wstrzymaniem egzekucji nieruchomości do 1 roku.

4) O wprowadzeniu przepisów o najniższej cenie licytacyjnej. (W tym ostatnim wypadku chodzi o zapobieżenie sprzedawania nieruchomości ziemskich po cenach zbyt niskich).

Podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych pos. Sanoja (BB) zarzucił postawę Brodackiemu (Str. Lud.) wyzyskiwanie mandatu poselskiego przy załatwianiu spraw parcelacyjnych.

Mianowicie, Brodacki uzyskiwał pozwolenie na sprzedaż ziemi w pow. krzemienieckim po 200 dolarów za dziesięcinę i tytułem gratyfikacji za swoje zabiegi pobierał po 11 dolarów od dziesięciny. Sprawa ta będzie miała swój epilog w sądzie marszałkowskim.

Bezrobocie znów wzrosło.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Stan bezrobocia na dzień 6 b. m. wykazywał 282.512 osób. W ten sposób w ubiegłym tygodniu liczba bezrobotnych wzrosła o 6.730 osób.

Tewfik-Rudhdi-Bej w Warszawie.

WARSZAWA. Pat.—We wtorek wieczorem przejeżdżał z Moskwy do Genewy minister spraw zagranicznych Turcji Tewfik-Rudhdi-Bej. Na dworcu tureckiego ministra powitali przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych z ministrem Schaetz-

Na Śląsku spokojnie.

KATOWICE (Pat). W dniu dzisiejszym praca we wszystkich ko-

palniach odbywa się normalnie. Strajku nigdzie nie zaobserwowano.

Sytuacja w Kłajpedzie.

Konfiskata pism niemieckich.

BERLIN (Pat). W dniu wczorajszym 20 dzienników niemieckich, które ogłosiły wiadomości

o wydarzeniach w Kłajpedzie uległy konfiskacie ze strony władz litewskich.

Niemcy domagają się plebiscytu.

BERLIN (Pat). Według doniesień prasy niemieckiej, w kołach mniejszości niemieckiej w Kłajpedzie zarysowuje się coraz bardziej dążenie do wysunięcia żądania plebiscytu, mającego za zadanie zdecydować o przyszłości okręgu

kłajpedzkiego. Kola niemieckie w Kłajpedzie powołują się na niespełnienie przez rząd litewski warunków, od których uzależniona została suwerenność Litwy nad obszarem Kłajpedy.

ODPOWIEDŹ LITEWSKA NA NOTĘ NIEMIECKĄ.

BERLIN (Pat). Poseł litewski w Berlinie wyczuł rządową Rzeszy odpowiedź na notę protestacyjną w sprawie zajęć w Kłajpedzie. Rząd litewski podtrzymuje swe stanowisko w sprawie podróży Boettchera do Berlina, uważając ją za niezgodną z istniejącymi umowami.

ZNAMIENNY INCYDENT.

BERLIN (Pat). Biuro Wolffa donosi z Kłajpedy o następującym incydencie, jaki miał miejsce w poniedziałek między kierownikiem dyrektoriatu Toliszusem a przewodniczącym sejmiku kłajpedzkiego Dresslerem. Gdy w poniedziałek Toliszus zjawił się u przewodniczącego Dresslera, aby rozpocząć rokowania w sprawie utworzenia nowego dyrektoriatu, przewodniczący sejmiku odmówił podjęcia tego rodzaju rokowań z tego powodu, że były prezydent Boettcher nie złożył swego urzędu i że przeto na podstawie statutu nie może być mowy o jakimkolwiek tworzeniu nowego dyrektoriatu. Przewodniczący sejmiku ożnajnił następnie, że mianowanie Toliszusa jest również sprzeczne ze statutem. W dalszym ciągu rozmowy Toliszus zarzucił przewodniczącemu sejmiku kłajpedzkie-

go i posłom większości tchórzostwo.

Dressler na to odmówił kontynuowania rozmowy i wskazał Toliszusowi drzwi.

UTWORZENIE DYREKTORIATU.

KOWNO (Pat). Wobec odmowy Dresslera wysunięcia kandydata na stanowisko prezesa dyrektoriatu, gubernator Merkis polecił utworzyć dyrektoriat czasowo pełniącemu obowiązki prezesa dyrektoriatu Toliszusowi, który wykonał to polecenie, powołując na członków dyrektoriatu radcę prawnego Tolejtsia i kierownika departamentu podatkowego von Herra.

PROTESTY PRZECIWKO POSTĘPOWANIU LITWINÓW W KŁAJPEDZIE.

BERLIN (Pat). Przewodniczący sejmiku i wydziału prowincjonalnego oraz starosta krajowego prowincji wschodnio-pruskiej przesłali prezydentowi Rzeszy depeszę protestacyjną przeciwko postępowaniu gubernatora Merkisa w Kłajpedzie. Protest oświadcza, że wzbudzenie, jakie w Kłajpedzie wywołało jawne złamanie praw, udzieliło się całym Prusom Wschodnim.

LONDYN (Pat). „Daily Herald” podaje, że szereg wolnych portów będzie utworzonych w Wielkiej Brytanii, aby uratować 64 miliony funtów, jakie przynosił rocznie reeksport, zagrożony obecnie przez rządowy projekt

WARUNKI STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

GENEWA (Pat). Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Gibson w przemówieniu, wygłoszonym we wtorek rano, podkreślił znaczenie i trudność konferencji rozbrojeniowej. Stany Zjednoczone gotowe są do współpracy dla zrealizowania celów konferencji. Każda forma ograniczenia i redukcji zbrojeń, gwarantująca bezpieczeństwo, znajdzie poparcie Stanów Zjednoczonych. Plan Francji oraz propozycje zgłoszone przez Simona będą przestudowane przez rząd Stanów Zjednoczonych w sposób obiektywny. Ze swej strony Stany Zjednoczone nie zgłoszą żadnych nowych propozycji, ani nie poruszą nowych zagadnień, które mogłyby powiększyć różnice zdań. Natomiast popierają Stany Zjednoczone szereg idei, które Gibson sformułował w następujących 9 punktach:

1) Stany Zjednoczone uważają projekt konwencji za użyteczną podstawę dyskusji.

2) Stany Zjednoczone sugerują możliwość przedłużenia układowo waszyngtońskiego i londyńskiego.

3) Są za redukcją cyfr, ustalonych przez te układy z chwilą, gdy Francja i Włochy przystąpią do traktatu londyńskiego.

4) Są za zniesieniem łodzi podwodnych.

5) Są za zakazem używania gazów i wojny bakteriologicznej.

6) Za ustaleniem skutecznych środków dla ochrony ludności cywilnej.

7) Za restrykcjami ciężkiej artylerii i czołgów.

8) Za ograniczeniem zbrojeń do cyfr uwzględniających potrzeby polityki wewnętrznej i konieczność obrony przed napaścią.

9) Zgadają się na ograniczenie wydatków na materiał wojenny.

Wydobywanie

łodzi «M 2».

LONDYN (Pat). Hydroplan, który znajdował się w łodzi podwodnej „M 2”, został wydobyty na powierzchnię.

ZYCIO RY S ZAUNUSA.

BERLIN (Pat). „Local Anzeiger” podaje następujący życiorys litewskiego ministra spraw zagranicznych Zaunusa:

Zaunus, poprzędnio Saunus, był uczniem gimnazjum w Tylży, gdzie w 1911 roku zdał maturę, poczem był słuchaczem prawa w uniwersytecie w Królewcu. Studia gimnazjalne umożliwiły mu otrzymywanie przez lat 6 t. zw. stypendjum litewskiego z funduszu króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV w wysokości 300 mk. rocznie, zaś podczas studiów uniwersyteckich — z tego samego funduszu stypendjum w wysokości 600 mk. rocznie.

Skazanie hitlerowców za pogrom żydowski.

BERLIN (Pat). W dniu 9 b. m. zapadł wyrok w drugiej instancji w procesie przeciwko przywódcy narodowo-socjalistycznym, oskarżonym o organizowanie zesłorocznego pogromu żydowskiego w Berlinie.

Przywódcą berlińskich oddziałów szturmowych hr. Heldorf oraz

Wolne porty w Anglii.

LONDYN (Pat). „Daily Herald” podaje, że szereg wolnych portów będzie utworzonych w Wielkiej Brytanii, aby uratować 64 miliony funtów, jakie przynosił rocznie reeksport, zagrożony obecnie przez rządowy projekt

OKAZJA STAŁEGO I ŁATWEGO ZAROBKU

przy sprzedaży herbaty. Towar światowej marki. Wartośćowe premje. Gwarantacja kolekcja. Zgłoszenia akwituzjorów(ek) W. Puhulanka 15/12 od 10—2.

BERLIN (Pat). We wtorek przed południem kanclerz Bruening wygłosił w Genewie oczeki-

wane w Niemczech z wielkim zainteresowaniem przemówienie, uświadamiające stanowisko Niemiec w kwestii rozbrojenia. Konferencja rozbrojeniowa — oświadczył kanclerz Bruening — daje sposobność przywrócenia zaufania w stosunkach międzynarodowych. Skandal gospodarczy świata w chwili obecnej polega niewątpliwie w pierwszej linii na świadczeniach politycznych i na przesadnym i nierównomiernym stanie zbrojeń. Bruening powołał się na art. 8 paktu Ligi. Kanclerz Rzeszy nie odrzucił tezy, iż bezpieczeństwo poszczególnych narodów może stać w sprzeczności ze wspólnotą interesów państw. W myśl art. 8 paktu Ligi — oświadczył Bruening — przy ustaleniu minimum stanu zbrojeń każdego państwa, będzie można uwzględnić potrzeby bezpieczeństwa każdego narodu. Rząd Rzeszy — oświadczył Bruening — gotów jest współpracować przy rozwiązaniu zagadnienia rozbrojenia w sensie orędownictwa idei rozbrojenia i w myśl zasad, zawartych w pakcie Ligi Narodów. Rząd Rzeszy i naród niemiecki domagają się po ich własnym rozbrojeniu rozbrojenia powszechnego. Nikt — stwierdził kanclerz — nie może kwestionować prawnych i moralnych pretensji Niemiec w tej sprawie. Naród niemiecki oczekuje od tej konferencji rozwiązania problemu powszechnego rozbrojenia na zasadzie równouprawnienia i równego bezpieczeństwa dla wszystkich narodów. Delegacja niemiecka nie może przyjąć jako punktu wyjścia do praktycznych prac konferencji projektu konwencji, opracowanego przez komisję przygotowawczą. Projekt ten nie odpowiada, zdaniem Brueninga potrzebom, posiada luki i przemilcza pewne kwestje istotne. Delegacja niemiecka w odpowiedniej chwili przedłoży propozycje, których celem będzie wskazanie drogi praktyczną dla powszechnego skutecznego zmniejszenia zbrojeń. Delegacja niemiecka w szczególności, w uwzględnieniu zawartej w pakcie Kelloga rezygnacji z wojny, proponuje zakaz i ograniczenie tych rodzajów broni, które służą przeważnie napaści. Bruening oświadczył dalej, iż delegacja niemiecka gotowa jest przystąpić do obiektywnego rozważenia wszystkich przedłożonych propozycji. Propozycje jednak, które będą mogły raczej służyć ominięciu niż realizacji celów, jakich się narody spodziewają po konferencji, spotkają się z oporem wszystkich, którzy czują się wobec świata i wszystkich przyszłych pokoleń odpowiedzialni za sprawiedliwą i żywotną realizację ich postulatów. W końcu Bruening oświadczył: Jako pełnoprawny członek Ligi Narodów i konferencji Niemcy z całym naciskiem są za powszechnym i niedwuznacznym rozbrojeniem, jak je przewiduje Liga Narodów dla wszystkich swych członków w sposób jednakowy, wypowiadając się za powszechnym rozbrojeniem, które przewidziane zostanie dla wszystkich narodów w myśl tych samych zasad, które dają wszystkim narodom równe bezpieczeństwo.

Mowa Brueninga.

GENEWA (Pat). Podczas przemówienia Brueninga działała na trybunie dla publiczności zorganizowana klaka, która kilkakrotnie biła brawo. Jednak delegacje nie poszły za tym przykładem i przyjęły przemówienie kanclerza bardzo chłodno. Po zakończeniu przemówienia tylko na paru ławach rozległy się oklaski, podczas gdy wczoraj Simona Tardieu, a dziś Gibsona konferencja przyjęła owacyjnie.

KLAKA NA GALERJI.

GENEWA (Pat). Podczas przemówienia Brueninga działała na trybunie dla publiczności zorganizowana klaka, która kilkakrotnie biła brawo. Jednak delegacje nie poszły za tym przykładem i przyjęły przemówienie kanclerza bardzo chłodno. Po zakończeniu przemówienia tylko na paru ławach rozległy się oklaski, podczas gdy wczoraj Simona Tardieu, a dziś Gibsona konferencja przyjęła owacyjnie.

ZAPOWIADANE PRZEMO-

WIENIA.

GENEWA (Pat). W 3-cim dniu debaty generalnej na konferencji rozbrojeniowej zabierają oprócz ministra Grandiego głos reprezentant Japonii Matsudaira oraz minister Zaleski.

WYPADKI NA DALEKIM WSCHODZIE.

ZATARG O TERYTORJUM KONCESYJ.

LONDYN (Pat). „Daily Telegraph” donosi, że brygadier Flaming, brytyjski dowódca garnizonu obrony koncesji międzynarodowej, wystąpił do wojsk chińskich ze stanowczą przestrożą, gdy Chińczycy zagrozili, że w razie posunięcia się w stronę Szanghaju wojska ich zajmą japońską część międzynarodowej koncesji. Flaming oświadczył, że nie mógłby tolerować wejścia wojsk chińskich do dzielnicy międzynarodowej i zdecydowany jest strzelać do każdego żołnierza chińskiego,

usiłującego wdrzeć się w obręb koncesji.

CHINCZYCY BRONIĄ SIĘ.

SZANGHAJ (Pat). Do wieczora Chińczycy nie oddali fortu Woosung. Pozyce obu stron, walczących w Sza-Pei, pozostają bez zmian.

WYSADZENIE FORTU WOOSUNG.

SZANGHAJ (Pat). Z powodu intensywnego ostrzelania fortu Woosung przez japońskie staki wojenne we wtorek po południu nastąpiła w forcie ogólna eksplozja, poczem kłęby dymu ukazywały się nad fortem. Fakt powyższy zdaje się wskazywać na to, że wyleciał w powietrze skład amunicji fortu.

ZAMACH NA JAPONSKIEGO MIN. FINANSÓW.

TOKJO (Pat). Na byłego ministra finansów Inujeza dokonano zamachu w chwili, gdy udawał się na zebranie polityczne. Do ministra oddano trzy strzały, które raniły go śmiertelnie. Inujez zmarł w czasie przewożenia go do szpitala. Sprawcę zamachu aresztowano.

RADA LIGI MA ZNÓW RĄDZIĆ.

GENEWA (Pat). Na żądanie delegata Chin zwołane zostało w wtorek po południu posiedzenie Rady Ligi Narodów.

7-mio pokojowy lokal

mieszkalniowy, nadający się także na biuro, wszystkie wygody, w stanie bardzo dobrym, do wynajęcia niedrogo od zaraz — Wiuwskiego 4 (obok Dyrekcji Kolejowej) tel. 11-13.

BRUENING WOBEC PRASY.

GENEWA (Pat). Kanclerz Bruening przyjął we wtorek po południu, przed swym odjazdem do Berlina, przedstawicieli międzynarodowej prasy, wobec których złożył oświadczenie, dotyczące problemów rozbrojenia, odszkodowań oraz przywrócenia normalnych stosunków w świecie.

Każdy rząd niemiecki — mówił kanclerz — będzie stał na tym stanowisku, jakie przedstawił kanclerz na dzisiejszym posiedzeniu konferencji, a mianowicie, że w dziedzinie zbrojeń wszystkie państwa muszą być równouprawnione oraz że rozbrojone Niemcy oczekują, że również i inne rządy podejmą ograniczenia i zmniejszenia zbrojeń. Kanclerz jest zdania, że konferencja przy dobrej woli oraz pod naciskiem całej opinii światowej doprowadzi do pozytywnych wyników.

Teror w Indjach wzmaga się.

LONDYN (Pat). Władze brytyjskie są poważnie zaniepokojone wzrostem aktywności terrorystycznej w Indjach. Codziennie prawie wydarzają się zamachy. Po ostatnim nieudanym zamachu na gubernatora Bengalu, wczoraj rzucano bombę w miejscowości Aramgarh, niedaleko Bombaju, przy czym 7 policjantów zostało ciężko rannych.

Spłonął ratusz w Gustadcie.

BERLIN (Pat). — W Gustadcie (Prusy Wschodnie) pożar strawił doszczętnie gmach ratusza, wybudowany w 1731 r. Wszystkie akta uległy zniszczeniu. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona wskutek 20 stopniowego mrozu, który spowodował zamarzanie wody w pompach motorowych i nieustanne pęknięcie węzłów. Wraz z ratuszem spłonęły trzy sąsiednie budynki.

Czy płacisz stałą składkę na Stronictwo Narodowe?

Składki i ofiary przyjmuje Sekretariat, Orzeszkowej 11 m. 19

NADZIEJE RADY LIGI NARODÓW.

GENEWA (Pat). Na żądanie reprezentanta Chin dr. Yena odbyło się w dniu 8 b. m. posiedzenie Rady Ligi Narodów. Reprezentant Chin przypomniał deklarację rządu angielskiego z przed tygodnia i oświadczył, że nie nic zwiastuje zmiany na lepsze. Przeciwnie, sytuacja się pogarsza. Obecnie jest już 75 tysięcy żołnierzy japońskich w Mandżurii, 27 okrętów japońskich wyruszyło wczoraj w kierunku Chin. W konkluzji reprezentant Chin wezwał członków Rady do wypowiedzenia się, jakie są możliwości położenia kresu walkom, gdyż każda zwłoka Ligi Narodów powiększa ilość ofiar. Reprezentant Japonii Sato oświadczył, że Japonia wydała polecenie swemu reprezentantowi w Szanghaju rokować z przedstawicielami mocarstw o przerwaniu walki i stworzenie strefy neutralnej. Jest bardzo wskazane, by sprawa ta była rozpatrywana na miejscu, a nie w Genewie. — Wczoraj przybył do Szanghaju admirał Nomura, nowy głównodowodzący flotą japońską, który ma nowe instrukcje dla przerwania kroków wojennych. — Minister spraw zagranicznych Simon poinformował Radę o szczegółach akcji wielkich mocarstw, poczem Paul-Boncour wyraził nadzieję, że zaprzestanie kroków wojennych i stworzenie strefy neutralnej nastąpi w najbliższym czasie.

Przebieg wtorkowego posiedzenia wykazuje, podobnie jak i poprzednich posiedzeń, że Rada nie odegra tymczasem roli w akcji na rzecz załatwienia konfliktu i pozostawia inicjatywę mocarstwom.

Pour le roi de Prusse.

Do Genewy przybyła w tych dniach delegacja od Międzynarodówki Socjalistycznej i Zawodowej celem wręczenia obradującej obecnie Konferencji memoriału, domagającego się niezwłocznego rozbrojenia.

Na czele delegacji stoją najwybitniejsi przedstawiciele socjalizmu: przewodniczący Międzynarodówki Socjalistycznej Vandervelde, zastępca przew. Międzynarodówki Zawodowej Jouhaux oraz przew. połączonej komisji rozbrojeniowej obu Międzynarodówek Albarda.

„Traktaty pokojowe — czytamy w memoriale — narzuciły państwom rozbrojenie i zapowiedziały rozbrojenie innych państw. Długotrwałe obrady w Genewie nie przyniosły jednak dotąd żadnego konkretnego rezultatu. Ciężary zbrojeń rosły. Cierpieliśmy narodów jest do najwyższego stopnia napięta.”

W konkluzji domagają się autorowie memoriału: „całkowitego, powszechnego i kontrolowanego rozbrojenia.”

Postulaty, wyrażone w memoriale, poparła jaknajgoręcej cała prasa socjalistyczna.

Głównym argumentem, na którym opierają się socjaliści, to kwestia materialna: kwestia olbrzymich wydatków na utrzymanie pogotowia wojennego.

„Robotnik” przytacza następujące cyfry, wyrażające w stosunku procentowym wydatki na zbrojenia i splaty długów ostatniej wojny w stosunku do całości wydatków państwowych czterech głównych mocarstw:

Francja	60,2 proc.
Anglia	53,9 „
Włochy	44,8 „
Niemcy	41,4 „

Do tego nawiązują „Robotnik” następujące uwagi:

„Z zestawienia tego wynika jasno i niezbie, że połowa budżetu tych państw pożerana jest przez mococha wojny. Część zabiera wojna przeszła. Stosunek procentowy w innych państwach jest podobny. I tam lwia część dobrodru społecznego spala się w czeluściach zbrojeń i długów wojennych.”

Na pierwszy rzut oka argumenty powyższe są przekonujące i stanowią pierwszorzędny materiał agitacyjny, zwłaszcza w obecnych tak ciężkich czasach, przy ogólnym braku gotówki.

Przyjrzyjmy się jednak sprawie nieco bliżej.

Przedewszystkiem nie można tak kategorycznie twierdzić, iż pieniądze, wydawane na pogotowie wojenne, spajają się bez śladu „w czeluściach zbrojeń”. Kto jak kto, a przedewszystkiem socjaliści, jako „obroncy” robotników, powinni pamiętać o tem, iż rozwinęty dziś przemysł wojenny zatrudnia tysiące rąk, które, w razie skasowania tego przemysłu, pozostałyby bez pracy.

Utrzymanie wioletyliczej armji niewątpliwie dużo pochłania pieniędzy, ale nie trzeba zapominać, że te krocie tysięcy żołnierzy, obecnie sytych, odzianych i obutych, w razie zredukowania armji powiększyłyby znacznie armię — bezrobotnych. Nawet Niemcy, rzekomo zwolennicy rozbrojenia (swoich sąsiadów) niejednokrotnie zaznaczyli, że brak powszechnej służby wojskowej poważnie u nich przyczynia się do zwiększenia liczby bezrobotnych.

Powiedzą nam, że praca wykonywana przez żołnierzy, przez zakłady wojskowe jest nieprodukcyjna, że siły te należałyby raczej zatrudnić produkcyjnie np. w górnictwie, na roli (melioracje, osuszanie błot, budowa dróg etc.).

W teorii to słuszne, w praktyce jednak widzimy obecnie raczej nadprodukcję zarówno w przemyśle jak rolnictwie, co powoduje upadek cen i nieopłacalność warsztatów pracy. Tak znaczne podniesienie produkcji przy pomocy milionów pracowników, dziś zatrudnionych w wojsku z konieczności obostrzyłoby obecny kryzys i mogłoby się skończyć ogólną katastrofą.

Nie oznacza to, iż uważamy stan obecny za idealny, że wszelkie radykalne zmiany są w takich, jak obecnie warunkach eksperymentem niezmiernie niebezpiecznym i wymagają jaknajwiększej rozwagi.

Dalej zaś zaznaczyć musimy, że dopóki nad światem ciąży niebezpieczeństwo komunizmu, dopóki Niemcy nie wyrzekli się planów odwetowych, nie możemy uważać pieniędzy, wydanych na zbrojenia i utrzymanie armji za

Z prasy.

Zagadnienie Prus Wschodnich.

Z Genewy nadchodzi wiadomości, które wskazują na to, że Niemcy mają ochotę wyzyskać konferencję rozbrojeniową w celu wyłączenia tak zw. „kwestji korystarskiej”. Na te niemieckie pretensje odpowiada kategorycznie „Gazeta Warszawska”:

„Wypada raz jeszcze stwierdzić fakt oczywisty, że jeśli istnieje jakieś zagadnienie terytorjalne na wschodzie Europy, to jest to zagadnienie Prus Wschodnich. Niemcy uzasadniają swe aspiracje do Pomorza polskiego tem przedewszystkiem, że dzieli ono Prusy na dwie części, że niema bezpośredniej komunikacji lądowej między Berlinem a Królewcem i że położenie gospodarcze Prus Wschodnich jest naskutek tego odłączenia od kraju macierzystego rozpacziwe. A więc chodzi Niemcom o Prusy Wschodnie!”

Na ich wywody można odpowiedzieć dwie rzeczy: 1) jest mniejszem zdem, jeśli wskutek obecnego układu terytorjalnego cierpi 2-miljonowa ludność Prus Wschodnich, niż gdyby miał cierpieć 30-miljonowy naród polski naskutek odcięcia go od morza, 2) nie odłączenie Prus Wschodnich od Berlina jest przyczyną ich gospodarczego upadku, lecz granica dzieląca je od ich naturalnego zaplecza, t. zn. od państwa polskiego.

Prusy Wschodnie były kolonią niemiecką założoną przez Zakon Krzyżacki na ziemi pogańskich prusaków. Czynniki geograficzne, społeczne i gospodarcze sprawiły, że był do nich silny napływ ludności polskiej, i że istniała tendencja do ściślejszych z Polakami związków. Błędna i słaba polityka Polski pozwoliła na to, że usadowiła się w Prusach Książęcych dynastia, która ten kraj predestynowała przez geografję i historję dla Polski, oddala Prusom niemieckim. Można było jeszcze mówić o zrętanu się Prus Wschodnich z Niemcami wówczas, gdy żywioł niemiecki posuwał się ku wschodowi. Dziś wszakże, gdy z przyczyn nie politycznych, lecz biologicznych zaczyna się odpływ tego żywiołu ku zachodowi, wysuwa się, naskutek konieczności wypływającej z natury rzeczy, zagadnienie Prus Wschodnich.

W końcowym ustępie artykułu autor „Gaz. Warsz.” oświadcza:

„Będąc przeciwnikiem rewizji postanowień terytorjalnych traktatów, nie wysuwalimy po podpisaniu Traktatu Wersalskiego zagadnienia politycznego Prus Wschodnich. Jeśli wszakże Niemcy poręczają wiać do tego, że rozwiązania terytorjalne nad Bałtykiem nie są odpowiednie, to trzeba wskazać na istotne przyczyny zaburzeń gospodarczych i społecznych wynikających z obecnych granic politycznych, oraz dać właściwą nazwę zagadnieniu — określając je jako zagadnienie Prus Wschodnich.”

„Delikatne zadanie”.

„Kurjer Warszaw.” B. K. w ten sposób przedstawia zamach litewski w Kłajpedzie:

„Traktat Wersalski zastrzegł sobie okręg kłajpedzki do późniejszej decyzji. Na razie zaś Kłajpeda była zajęta przez siły państwowe litewskie.”

W r. 1923 wybuchło tam „powstanie” i ustanowiono litewski rząd prowizoryczny. Sejm, złożony ze 120 ludów, delegowanych przez różne organizacje, uchwałił przyłączenie Kłajpedy do Litwy.

Samowola! Zuchwałstwo! A więc wzburzenie ententy? Nie, żadnego wzburzenia nie było, tylko, przeciwnie, konferencja ambasadorów zgodziła się ratyfikować powyższą uchwałę pod dwójim warunkiem:

Autonomii kłajpedzkiej: Swobodnego używania przez Polskę portu kłajpedzkiego.

Warunek powyższy był naprzód przyjęty przez Litwę, potem odrzucony. Mianowicie nie zgodziła się Litwa na żadne ustępstwa wobec Polski.

Wtedy konferencja ambasadorów odwołała się do L. N., Liga zaś opracowała konwencję kłajpedzką: ona to, na konwencję z r. 1924, ustanowiła autonomii miejscową i włączyła do niej postanowienia, poręczające swobodę transzportu po Niemnie oraz rozwój Kłajpedy, jako portu międzynarodowego.

Litwa wszystko to przyjęła, podpisała i — zlamła. Unieścawiała naprzód praktycznie postanowienia, przewidziane dla wywozu (drzewa) z Polski; następnie zabierała się do kłajpedzkiego ustroju państwowego. Obecny zamach stanu skończył się, oczywiście, na doszczętnem unicestwieniu t. zw. autonomii.

Prawda, że w tem dziele sami Niemcy robili, co mogli, aby Litwie dopomagać. Z ich praktyk gdańskich wiemy, do czego jest zdomy ich szowinizm. Nie odstraszają ich własna szkoda dorazna, jeśli tylko rozumieją, że pracują na przyszłość. Uprawiają politykę: im gorzej, tem lepiej. Z pewnością też w Kłajpedzie wilki niemieckie nie były barankami. Ten Bötcher, szef rządu autonomicznego („prezes dyrektorjatu”), nie był zapewne bez wielkich grzechów. Ale i Kowno nie robi sobie, jak wiadomo, żadnych ceremonij z prawem, z własnym zobowiązaniem, z danem słowem.

Dla Litgi zamach jest w każdym razie zamachem. Trzeba będzie tedy zachować choćby formy prawne. Zagadnienie polityczne zaś pozostanie między Niemcami a Litwą. Oba kraje chciałby tu zachować cnotę i zarobić pieniądze; obstawać przy swoim i zarazem nie obrazić uczuć przyjaciół. Bardzo delikatne zadanie.”

Stanowisko Angli wobec Japonji.

Był moment, kiedy Japończycy zaatakowali Szanghaj, że wojna wyrzucone bezprodukcyjnie, tak jak nie są bezprodukcyjnie wydane pieniądze np. na budowę tamy, chroniącej przed powodzią, lub na utrzymanie straży przeciwpożarowej i t. pod.

Ostatecznie wrócić trzeba do tego, tak słusznie wysuniętej przez Francję: najprzód bezpieczeństwo, potem rozbrojenie. Memoriał socjalistyczny gwarantujący bezpieczeństwo nie przewidyuje. Ostatni zwrot o „kontrolowanym rozbrojeniu” nikogo nie przekona. Po wojnie w ciągu szeregu lat urzędowała w Berlinie specjalna komisja międzynarodowa, której celem było kontrolowanie rozbrojenia Niemiec, co nie przeszkodziło Niemcom na oczach komisji ubierać się, wznosić na granicach fortyfikacje, budować koleje strategiczne, pancerniki i stać się obecnie pierwszorzędna potęgą

amerykańsko-japońska zawisła w włosku. Jednakże, mimo zdarcia przez Japonczków flagi amerykańskiej, mimo zastrzeżenia kilku żołnierzy amerykańskich, Stany Zjednoczone zachowały się niezwykle powściągliwie. Należy to w pierwszym rzędzie przypisać wpływom Anglii, bez której Ameryka nie odważył się na krok tak ryzykowny. Anglia zaś jest stanowczo przeciwna wszelkiej zbrojnej interwencji w sprawy dalekiego wschodu.

Korespondent' londyński „Il Kurj. Codz.” w ten sposób charakteryzuje stanowisko sfer kierowniczych Anglii:

„Jeżeli chodzi o wydarzenia, rozgrywane się w Chinach, to polityka angielska jest zupełnie jasna. Londyn pragnie przedewszystkiem, by nie włączył się do czynnej interwencji w tej sprawie. Jeszcze bardziej nie chce zająć stanowiska przeciwko Japonji, temu dawnemu sojusznikowi przedwojennemu. Interesy angielskie w Chinach muszą być strzeżone, to rozumie się samo przez się. Anglia nie ma jednak zamiaru zająć stanowiska opiekunki Chińczyków. Dla tej przyczyny akcja dyplomacji angielskiej skierowana jest ku tym, by oddalić od strefy międzynarodowej w Szanghaju arenę operacji wojennych.”

Dla tej samej przyczyny Londyn nie przyjął propozycji z Waszyngtonu podjęcia akcji w dwójkę i wolał zwrócić się do wszystkich potęg zainteresowanych o wszczęcie akcji wspólnej przy złozeniu odpowiedzialności na Ligę Narodów. Poza tem słyszy się niejednokrotnie w Londynie, że prawdziwa sytuacja w Chinach jest często odmienna od tej, jaką odmalowują sensacyjne wiadomości, podawane przez prasę lub też puszczone w obieg przez samych Chińczyków lub Japończyków.

Chciałoby się naprzykład ustalić opinię w sprawie tak ważnego punktu: czy operacje wojskowe Japonji nie zostały podjęte w porozumieniu z pewnymi stronnictwami politycznymi w Chinach.

Wiadomo bowiem, że t. zw. rząd prowincjonalny kantoński posiada pewne sympatie w Tokio; ów rząd prowincjonalny jest poważnym rywalem rządu t. zw. centralnego: nankińskiego. Możliwem jest że gwałtowna akcja w Szanghaju została przedsięwzięta dla unicestwienia potęgi Nankinu, dla dopomożenia do ugruntuwania potęgi Kantonu w calych Chinach. Wiadomo, że polityka ludzi Wschodu idzie nieraz tak bardzo krętymi drogami iż trzeba mieć się na baczności, by nie wpaść w zasadzkę.”

Naco nigdy nie brakuje pieniędzy?

Sprawa udzielenia 350 tys. złotych w złocie pożyczki sanacyjnej „Dniu Pomorskiemu” odbiła się głośnem echem w prasie niezależnej, zarówno prawicowej jak i lewicowej. „Kurj. Pozn.” pisze:

„Nie jest to wypadek osobobny; jedno „sanacyjne” wydawnictwo dziennikarskie otrzymuje — jak się wyraził minister skarbu Jan Piłsudski w Sejmie — „subwencję z czystego zysku” Banku Gospodarstwa Krajowego, stojącego pieniędmi państwowymi, inne — jak jeden z tutejszych zadłużonych dzienników — dostaje... przedwziętę zbawcze pożyczki, sięgające setek tysięcy złotych.”

To wszystko w czasach, w których najbardziej dla dobra państwa pożądane prace społeczne leżą odlegiem z braku funduszów, — w czasach, w których prasa narodowa doznaje przesładowań, odbijających się na niej ciężko materialnie, — w czasach, w których kilka milionów obywateli państwa polskiego przemiera głodem, a dalszych milionów szeregiem niedostatek, biedę. Bo w czasie „sanacji moralnej” są cele, na które nigdy nie brak pieniędzy.”

Prasa narodowa jest dumna z tego, że nie korzysta z „subwencji” i „pożyczek” banków państwowych. Prasa narodowa stała się i pracą, stoi przekonaniem swych czytelników i związaniem z wyższaniem dziennikarskiej pracy publicznej wzajem moralnym tak silnym, że nikt go rozszerzyć nie jest zdolny. Mimo ucisku, mimo najcięższej konjunktury gospodarczej nie tylko o własnych siłach umiemy stać i trwać, ale idziemy jeszcze naprzód...”

„Dobry ton” organu sanacji.

Czego, jak czego, ale lojalnej i wybrednej w formie polemiki nie znajdziemy na łamach prasy sanacyjnej. Ostatnio np. „Gazeta Polska” tak pisała o prof. Strómskim: „Pan Strómski jest, jak wiadomo, profesorem romanistyki, romanistyka niewiele zyskała na tem... Wczorajsze posiedzenie sejmum można nazwać brzeską demurem”.

Dowcipnie odpowiada jej w „Gazecie Warsz.”:

„Mamy chłopczyk, który pisze demurem zamiast demie, dostaje w le derriere, a dorosły, który ma podobne klopoty, pozostają rzeczywistości, tylko kpinę z wszelkich romanistyk”.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Wileńska 15—8.

militerną. Być może, iż geniusz ludzki z czasem wynajdzie skuteczne środki gwarantacji pokoju i zabezpieczenia narodów przed zachłannością drapieżnego sąsiada. Dotychczas jednak środka takiego nie wynaleziono, to też wyzbywanie się jedynej gwarantacji, jaką posiadamy — silnej armji — jest conajmniej przedwczesnem i byłoby lekkomyślnością.

Ci, którzy pracują nad rozbrojeniem, ludzją się, iż pracują nad utrwaleniem wyczystego pokoju. Wręcz przeciwnie: oni przygotowują przetrzysłą supremację świata przez terror czerwoną i zachłanność krzyżacką.

Jest to typowa robota „pour le roi de Prusse”, którą socjaliści wytrwale pełnią od początku swego istnienia.

O serce króla Władysława VI.

W dniu 7 b. m. w prasie ukazała się wiadomość o ukonstytuowaniu się komitetu, mającego na celu odebranie Wilnu odnalezionego w Bazylice serca króla Władysława IV i umieszczenia go w Gdyni.

Wiadomość ta brzmi jak następuje:

Serce Władysława IV winno spocząć na polskim wybrzeżu. Przed kilku dniami został przyjęty przez ks. biskupa chełmińskiego p. konsul Napoleon Korzon, prezes Izby przemysłowo-handlowej w Gdyni, i przedstawił ks. biskupowi projekt wysunięty przez kilku obywateli wybrzeża, by niedawno odnalezionemu w Bazylice Wileńskiej sercu króla Władysława IV, jako pierwszemu króla, który propagował idee morska, przemieścić do Gdyni.

Ks. biskup przyrzekł patronować tym zamierzeniom i poprzeć prośbę społeczeństwa wybrzeża, z którą on zwraca się równocześnie do ks. metropolity wileńskiego. W celu poczynienia wstępnych przygotowań, zawiązał się tymczasowy komitet, w skład którego weszli pp.: dyr. Korzon, ks. proboszcz Turzyński, dyr. Kummel, dyr. Byczkowski, dyr. Berger. Sekretarjat tymczasowy komitetu objeli: dr. Kasprzowicz i red. Teslow. Komitet ma charakter przejściowy, potem utworzony zostanie wielki komitet obywatelski, do którego wejdą reprezentanci wszystkich sfer społeczeństwa na wybrzeżu.

Zawiązał się komitet, którego celem i dążeniami są: pozabawienie Wilna wielkiej relikwii narodowej, świętości, którą przez huragan doli historycznej, przez stulecia cale przechowało, a dziś ukochaniem wielkim otacza.

Wiadomość ta podzielała elektryzująco.

W dniu 7 b. m. w prasie ukazała się wiadomość o ukonstytuowaniu się komitetu, mającego na celu odebranie Wilnu odnalezionego w Bazylice serca króla Władysława IV i umieszczenia go w Gdyni.

Wiadomość ta brzmi jak następuje:

Serce Władysława IV winno spocząć na polskim wybrzeżu. Przed kilku dniami został przyjęty przez ks. biskupa chełmińskiego p. konsul Napoleon Korzon, prezes Izby przemysłowo-handlowej w Gdyni, i przedstawił ks. biskupowi projekt wysunięty przez kilku obywateli wybrzeża, by niedawno odnalezionemu w Bazylice Wileńskiej sercu króla Władysława IV, jako pierwszemu króla, który propagował idee morska, przemieścić do Gdyni.

Ks. biskup przyrzekł patronować tym zamierzeniom i poprzeć prośbę społeczeństwa wybrzeża, z którą on zwraca się równocześnie do ks. metropolity wileńskiego. W celu poczynienia wstępnych przygotowań, zawiązał się tymczasowy komitet, w skład którego weszli pp.: dyr. Korzon, ks. proboszcz Turzyński, dyr. Kummel, dyr. Byczkowski, dyr. Berger. Sekretarjat tymczasowy komitetu objeli: dr. Kasprzowicz i red. Teslow. Komitet ma charakter przejściowy, potem utworzony zostanie wielki komitet obywatelski, do którego wejdą reprezentanci wszystkich sfer społeczeństwa na wybrzeżu.

Zawiązał się komitet, którego celem i dążeniami są: pozabawienie Wilna wielkiej relikwii narodowej, świętości, którą przez huragan doli historycznej, przez stulecia cale przechowało, a dziś ukochaniem wielkim otacza.

Wiadomość ta podzielała elektryzująco. W dniu 7 b. m. w prasie ukazała się wiadomość o ukonstytuowaniu się komitetu, mającego na celu odebranie Wilnu odnalezionego w Bazylice serca króla Władysława IV i umieszczenia go w Gdyni.

Wiadomość ta brzmi jak następuje:

Serce Władysława IV winno spocząć na polskim wybrzeżu. Przed kilku dniami został przyjęty przez ks. biskupa chełmińskiego p. konsul Napoleon Korzon, prezes Izby przemysłowo-handlowej w Gdyni, i przedstawił ks. biskupowi projekt wysunięty przez kilku obywateli wybrzeża, by niedawno odnalezionemu w Bazylice Wileńskiej sercu króla Władysława IV, jako pierwszemu króla, który propagował idee morska, przemieścić do Gdyni.

Ks. biskup przyrzekł patronować tym zamierzeniom i poprzeć prośbę społeczeństwa wybrzeża, z którą on zwraca się równocześnie do ks. metropolity wileńskiego. W celu poczynienia wstępnych przygotowań, zawiązał się tymczasowy komitet, w skład którego weszli pp.: dyr. Korzon, ks. proboszcz Turzyński, dyr. Kummel, dyr. Byczkowski, dyr. Berger. Sekretarjat tymczasowy komitetu objeli: dr. Kasprzowicz i red. Teslow. Komitet ma charakter przejściowy, potem utworzony zostanie wielki komitet obywatelski, do którego wejdą reprezentanci wszystkich sfer społeczeństwa na wybrzeżu.

Zawiązał się komitet, którego celem i dążeniami są: pozabawienie Wilna wielkiej relikwii narodowej, świętości, którą przez huragan doli historycznej, przez stulecia cale przechowało, a dziś ukochaniem wielkim otacza.

Wiadomość ta podzielała elektryzująco. W dniu 7 b. m. w prasie ukazała się wiadomość o ukonstytuowaniu się komitetu, mającego na celu odebranie Wilnu odnalezionego w Bazylice serca króla Władysława IV i umieszczenia go w Gdyni.

Wiadomość ta brzmi jak następuje:

Serce Władysława IV winno spocząć na polskim wybrzeżu. Przed kilku dniami został przyjęty przez ks. biskupa chełmińskiego p. konsul Napoleon Korzon, prezes Izby przemysłowo-handlowej w Gdyni, i przedstawił ks. biskupowi projekt wysunięty przez kilku obywateli wybrzeża, by niedawno odnalezionemu w Bazylice Wileńskiej sercu króla Władysława IV, jako pierwszemu króla, który propagował idee morska, przemieścić do Gdyni.

Ks. biskup przyrzekł patronować tym zamierzeniom i poprzeć prośbę społeczeństwa wybrzeża, z którą on zwraca się równocześnie do ks. metropolity wileńskiego. W celu poczynienia wstępnych przygotowań, zawiązał się tymczasowy komitet, w skład którego weszli pp.: dyr. Korzon, ks. proboszcz Turzyński, dyr. Kummel, dyr. Byczkowski, dyr. Berger. Sekretarjat tymczasowy komitetu objeli: dr. Kasprzowicz i red. Teslow. Komitet ma charakter przejściowy, potem utworzony zostanie wielki komitet obywatelski, do którego wejdą reprezentanci wszystkich sfer społeczeństwa na wybrzeżu.

Zawiązał się komitet, którego celem i dążeniami są: pozabawienie Wilna wielkiej relikwii narodowej, świętości, którą przez huragan doli historycznej, przez stulecia cale przechowało, a dziś ukochaniem wielkim otacza.

Wiadomość ta podzielała elektryzująco. W dniu 7 b. m. w prasie ukazała się wiadomość o ukonstytuowaniu się komitetu, mającego na celu odebranie Wilnu odnalezionego w Bazylice serca króla Władysława IV i umieszczenia go w Gdyni.

Wiadomość ta brzmi jak następuje:

Serce Władysława IV winno spocząć na polskim wybrzeżu. Przed kilku dniami został przyjęty przez ks. biskupa chełmińskiego p. konsul Napoleon Korzon, prezes Izby przemysłowo-handlowej w Gdyni, i przedstawił ks. biskupowi projekt wysunięty przez kilku obywateli wybrzeża, by niedawno odnalezionemu w Bazylice Wileńskiej sercu króla Władysława IV, jako pierwszemu króla, który propagował idee morska, przemieścić do Gdyni.

Co mówi J. E. ks. Arcybiskup — Metropolita Wileński?

Zwracamy się do Jego Ekscelencji ks. Arcybiskupa Jałbrzykowski, prosząc o łaskawe wyjaśnienie niepokojącej wzianki.

Nic mi nie jest wiadome o zamierzeniach komitetu i rzekomem wstawianictwie ks. biskupa chełmińskiego. Nie posiadamy żadnych oficjalnych ani pozaoficjalnych wiadomości.

Niemniej jednak prawdopodobnie zwróca się członkowie komitetu do Waszej Ekscelencji ze swą petycją.

O ile wiadomość w prasie podana nie jest mylna, to prawdopodobnie zostanie powiadomiony, niemniej jednak zgóry należy przewidywać, iż Kurja Metropolitalna zajmie stanowisko negatywne w sprawie wydania serca królewskiego.

Co zresztą, Ekscelencjo, będzie wyrażeniem opinji całego społeczeństwa — dodaje.

Nie przypuszczam również, by ks. biskup sufragan Michaliewicz posiadał jakiegokolwiek o komitecie owym wiadomości.

Stanowisko Konserwatora Urzędu Wojewódzkiego.

Stan. dr. Lorenc, konserwator wileński, zaskoczony jest wiadomością zacytowaną przezemnie.

Będąc członkiem komitetu ratowania Bazyliki, nie został rów-

nież o „gdyńskim komitecie” powiadomiony.

Projekt mauzoleum królewskiego w Bazylice Wileńskiej przewiduje prócz trzech sarkofagów dla zwłok królewskich i urne dla szczątków króla Władysława. Jest to już postanowione, a o zmianach nic nam nie wiadomo. Zdecydowane to już jest przez Rządowy Komitet dla Opiekii nad zwłokami Królów i nie przypuszczam, by jakiegokolwiek zmiany były możliwe.

W rozmowie z przedstawicielami Komitetu dawano się jaknajwyraźniej mimo wszelkich zastrzeżeń wyczuć stanowcze veto.

Głęboko cenimy tradycję Pomorza, doskonale zdajemy sobie sprawę z konieczności jaknajściślejszego związania się z Bałtykiem, nie możemy jednak zgodzić się na jedno, t. j. na to, by królewskie serce spoczęło w międzynarodowym, kubeczyźnie zabudowanym porcie Gdyni.

Jedynie Gdańsk, ale to już tylko polski Gdańsk mógłby być odpowiednim relikwiarzem dla serca królewskiego, które tak ukochało polskie morze.

F. Dangel.

Przed uroczystościami Papieskimi w Wilnie.

Cała Polska jak długa i szeroka obchodził niuroczystej X-lecii rządów Jego Świątobliwości Ojca Świętego Piusa XI W Warszawie uroczysta akademja Papieska odbędzie się dnia 14 lutego: t. w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli organizacji i społeczeństwa.

Ja wiadomo w Wilnie uroczystości papiesk e odbędą się w niedzielę dnia 14 lutego r. b. wg następującego porządku: Godz 10 m. 15 uroczyste nabożeństwo w Bazylice celebrowane przez J. E. ks. Arcybiskupa R. J. brzykowskiego, Metropolite Wileńskiego. O godz. 13 (1 pop.) punktualnie Uroczysta Akademja Papieska w Sali Miejskiej (Ostrobramska 5).

Niewątpliwie za przykładem stolicy i sfer najbardziej miarodajnych cale Wilno na czele z władzami państwowymi, samorządowymi, organizacjami społecznymi, które delegują swe sztagendary na nabożeństwo i akademje weźmie udział w uroczystości. Przypuszczalnie należy, że zwłaszcza w Wilnie, który ma miejsce uroczystości, które tak ukochało polskie morze.

Niewątpliwie za przykładem stolicy i sfer najbardziej miarodajnych cale Wilno na czele z władzami państwowymi, samorządowymi, organizacjami społecznymi, które delegują swe sztagendary na nabożeństwo i akademje weźmie udział w uroczystości. Przypuszczalnie należy, że zwłaszcza w Wilnie, który ma miejsce uroczystości, które tak ukochało polskie morze.

Niewątpliwie za przykładem stolicy i sfer najbardziej miarodajnych cale Wilno na czele z władzami państwowymi, samorządowymi, organizacjami społecznymi, które delegują swe sztagendary na nabożeństwo i akademje weźmie udział w uroczystości. Przypuszczalnie należy, że zwłaszcza w Wilnie, który ma miejsce uroczystości, które tak ukochało polskie morze.

Niewątpliwie za przykładem stolicy i sfer najbardziej miarodajnych cale Wilno na czele z władzami państwowymi, samorządowymi, organizacjami społecznymi, które delegują swe sztagendary na nabożeństwo i akademje weźmie udział w uroczystości. Przypuszczalnie należy, że zwłaszcza w Wilnie, który ma miejsce uroczystości, które tak ukochało polskie morze.

Niewątpliwie za przykładem stolicy i sfer najbardziej miarodajnych cale Wilno na czele z władzami państwowymi, samorządowymi, organizacjami społecznymi, które delegują swe sztagendary na nabożeństwo i akademje weźmie udział w uroczystości. Przypuszczalnie należy, że zwłaszcza w Wilnie, który ma miejsce uroczystości, które tak ukochało polskie morze.

Niewątpliwie za przykładem stolicy i sfer najbardziej miarodajnych cale Wilno na czele z władzami państwowymi, samorządowymi, organizacjami społecznymi, które delegują swe sztagendary na nabożeństwo i akademje weźmie udział w uroczystości. Przypuszczalnie należy, że zwłaszcza w Wilnie, który ma miejsce uroczystości, które tak ukochało polskie morze.

Niewątpliwie za przykładem stolicy i sfer najbardziej miarodajnych cale Wilno na czele z władzami państwowymi, samorządowymi, organizacjami społecznymi, które delegują swe sztagendary na nabożeństwo i akademje weźmie udział w uroczystości. Przypuszczalnie należy, że zwłaszcza w Wilnie, który ma miejsce uroczystości, które tak ukochało polskie morze.

Niewątpliwie za przykładem stolicy i sfer najbardziej miarodajnych cale Wilno na czele z władzami państwowymi, samorządowymi, organizacjami społecznymi, które delegują swe sztagendary na nabożeństwo i akademje weźmie udział w uroczystości. Przypuszczalnie należy, że zwłaszcza w Wilnie, który ma miejsce uroczystości, które tak ukochało polskie morze.

Niewątpliwie za przykładem stolicy i sfer najbardziej miarodajnych cale Wilno na

KRONIKA.

Z MIASTA.

— Akademia papieska. W ubiegłą niedzielę o godz. 12 w południe odbyła się w Sali Śniadaczkich U. S. B. uroczysta akademja papieska z okazji dziesięciolecia koronacji Ojca Św. Piusa XI, zorganizowana starami zarządu Koła Prefektów Szkół Średnich w Wilnie.

Akademję zajął ks. prałat Leon Zebrowski, referent spraw szkolnych przy Kurji Metropolitalnej.

Następnie chór pod batutą p. prof. Bojakowskiego wykonał szereg utworów religijnych. Poczem p. prof. Glasar wygłosił referat o działalności Papieża Piusa XI, ze szczególnym uwzględnieniem Jego pracy w Polsce za stanowiska wizytatora, a następnie nuncjusza.

Po odczycie p. prof. Glasara p. Aldona Potopowicz odśpiewała Modlitwę z opery Tosca Pucciniego i Ave Maria Gounoda. Akademję zakończyły deklamacje p. Jaksztasa i chór. (s)

SPRAWY MIEJSKIE.

— Znaczący przyrost dzieci. Według prowizorycznych obliczeń władz miejskich w roku przyszłym liczba dzieci, obowiązanych do powszechnego nauczania wzrosnie w porównaniu z b. rokiem o 3 000. Wywołuje to konieczne przygotowania techniczne i w tym celu Magistrat zamierza wynajmować nowe lokale dla szkół w mieście. (e)

— Umystowo chore pod opieką rodzin prywatnych. Obecnie szpitale miejskie przepełnione są umysłowo-chorymi. Dając do odczucia szpitale z jednej strony z drugiej zaś do zastosowania szeroko praktycznego obecnie systemu t. zw. „patronage familial” tj. do umieszczenia chorych pod opieką rodzin prywatnych na wsi, Magistrat m. Wilna zamierza umieścić część umysłowo chorych w majątku Janulizki, którego właściciel zgodził się na przyjęcie chorych pod własną opiekę.

Magistrat jak się dowiadujemy, dąży do zastosowania „patronage familial” w szerszym zakresie.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— Urzędowanie w Popielec. Dnia w pierwszym dniu Wielkiego Postu (Popielec) urzędowanie w wszystkich instytucjach państwowych i samorządowych odbywać się będzie przez cały dzień. Do godziny jednak 12-jej personel biurowy zatrudniony będzie na dwie zmiany. Ma to na celu umożliwienie pracownikom odwiezienie kościółców.

SPRAWY SANITARNE.

— Stan zdrowotny i sanitarny w szkołach powszechnych w Wilnie. Przeprowadzona w ubiegłym miesiącu rewizja higieniczno-lekarska w szkołach powszechnych na terenie m. Wilna dała następujące rezultaty: stwierdzono, że liczba dzieci budnych wynosi 3184, zawszawionych zaś 2964. W związku z tem odprowadzono do kąpielni 6044 dzieci.

Z chorób zanotowano następujące: świerzba 210 wypadków, inne choroby skórne 25, gruźlica płuc podejrzana — 46, gruźlica płuc stwierdzona — 6, gruźlica gruźlicy chłonnych 67, choroby nerwowe 2, choroby nosa — 54, choroby uszu 40, jaglica — 12, inne choroby oczu — 115, wady wzroku — 75.

Z pośród chorób zakaźnych zanotowano następujące: paratyfus 2, odra 177, świnka 65, planica 7, ospa wietrzna 6, grypa 4, krostki 2, błonica 1.

SPRAWY PODATKOWE.

— Obniżenie kosztów egzekucyjnych. Izba Skarbowa podaje do ogólnej wiadomości, że z dn. 1 II 1932 r. pobierane od płatników podatków na rzecz Skarbu Państwa koszty egzekucyjne przy zwrocie ruchomości obniżone zostały, jak następuje:

1) gdy należność uiszczona została do rąk sekwestratora, przyległego do płatnika, celem przewiezienia rzeczy zasekwestrowanych na składnicę, pobiera się jednorazowo 3 zł., zamiast dotychczas obciążających 5 zł.
2) Kwoty należności za zwóz-

kę obniża się jak następuje:
Przy wartości szacunkowej rzeczy:
do 100 zł. z 5 zł. na 3 zł.
" 300 " " 6 " " 4,50 zł.
" 600 " " 8 " " 5 zł.
" 1000 " " 10 " " 6 zł.
ponad 1000 zł. z 12 zł. na 7 zł.

3) koszty magazynowania zajętych ruchomości obniża się z 2 proc. na 1 proc.

SĄDY.

— Prace sądu okręgowego na prowincji. Do Głębokiego wyjeżdża sesja III-ego wydziału sądu okręgowego w składzie wiceprezesa, p. Wacława Brzozowskiego, oraz pp. sędziów Czesława Sienkiewicza i Mieczysława Szpakowskiego celem rozpoznania spraw karnych powstałych na terenie pow. dzińskiego.

Sesja trwać będzie od dnia 11-go do 17 b. m. i w tym czasie rozpręży 16 spraw.

Oskarżenie wnoszące wiceprokurator p. Jacuński, zaś sekretarzowa w czasie rozpraw będzie urzędnik kancelarii wydziału karnego, w Ostrawski.

SPRAWY SZKOLNE.

— Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych organizuje z dniem 1 lutego r. b. dla dorosłych Szkołę Języków Obcych (angielskiego, francuskiego i niemieckiego) w godzinach od 5—8 popołudniu. Zgłoszenia jeszcze się przyjmuje) prospekt i informacje w Sekretariacie Instytutu przy ul. M. Kiewicza, gmach Braci Jablowski h.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Włączenie papierówki oskowej do ulgowej taryfy eksportowej. Przemysł drzewny województwa w hodnocy odawna już z niecierpliwością oczekuje obniżenia taryfy kolejowej dla eksportu papierówki oskowej. Jak wiadomo jednocześnie z utworzeniem oólnopolskiej organizacji eksportowej dla eksportu papierówki, obniżona została o 15 proc. taryfa kolejowa dla przewozu eksportowych tego sortymentu. Ponieważ jednak początkowo działalność organizacji eksportowej miała być objęta tylko papierówką świerkową i jodlową, pręto w taryfie ulgowej, która wydana była jako jeden ze środków dotujących organizację eksportu, uwzględniona została tylko papierówka z tych dwóch gatunków. Gdy jednak następnie wyjaśniło się, iż organizacja eksportowa obejmie również papierówkę oskową, to odpowiednio uzupełnienie taryfy ulgowej natrafiło na trudności.

W sprawie tej Izba Przemysłowa-Handlowa w Wilnie w porozumieniu z Komitetem Eksportowym Papierówki czyniła starania wobec odcęnych władz.

W odpowiedzi na telegraficzne zapytanie Izba otrzymała w dniu 9 bm. telegram od Ministerstwa Rolnictwa, że papierówka oskowa zostanie włączona do ogólnej taryfy eksportowej od 15 lutego.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— Ogólne zebranie fryzjerów chrześcijan odbędzie się we czwartek 11-go lutego 1932 r. o godzinie 8 ej wiecz. w lokalu przy ul. Metropolitalnej 1 (II-le piętro) Omawiane będą poza sprawami organizacyjnymi sprawy zawodowe oraz sprawa forsowanego przez Cech Fryzjerów w Wilnie projektu pracy w niedzielę i święta.

— Ogólne zebranie mechaników, ślusarzy, palaczy i kowali chrześcijan odbędzie się w niedzielę 14-go b. m. o godzinie 12 m 30 w lokalu Centrali Chrześcijańskich Związków Zawod. przy ul. Metropolitalnej 1. Na porządku dnia: 1. Utworzenie Sekcji Zawodowej. 2. Sprawy zawodowe i wolne wnioski.

— Wainie Zgromadzenie Członków Chrześcijańskiego Związku Zawod. Szewców odbędzie się w poniedziałek 15-go b. m. o godz. 7 ej wiecz. punktualnie w sali przy ul. Dominikańskiej 4—Omawiane będą sposoby akcji pomocy bezrobotnym szewcom których jak wiadomo akcja Wileńskiego Społecznego Komitetu, do walki z bezrobociem nie obejmuje: sprawy zawodowe, walka z zagranicznem o-

Zakończenie śledztwa w sprawie zabójstwa ś. p. St. Waclawskiego.

Sprawa Załkinds i Wulfina będzie wyodrębniona.

Dowiadujemy się ze źródła wiarogodnego, iż trwające od dłuższego czasu dochodzenie w głównej sprawie morderstwa ś. p. St. Waclawskiego zostało już definitywnie zakończone. Zakończyło się również w dniu wczorajszym dochodzenie przeciwko zwolnionym za kaucją Załkindowi i Wilfinowi. Jak nas informują sprawy Załkinds i Wulfina zostają wyodrębnione i procesy te odbędą się w Sądzie Okręgowym osobno.

Obecnie wiceprokurator Janowicz opracowuje akt oskarżenia przeciwko oskarżonym. Opracowanie aktu potrwa około tygodnia, poczem zostanie on odesłany do kancelarii Sądu Okręgowego.

Chór Dana w Wilnie

„najnowszą sekcją dla wlinian nie-wątpliwie będzie możność usłyszenia słynnego w całej Polsce chóru Dana w n-ju nowszym filmie «STRASZNA NOC».

ZE SWIATA.

MOST ALKOHOLOWY.
Jak donosi komisarz zdrowia w Buffalo, którym jest Polak dr. Franciszek Frączak najbardziej uczęszczanym mostem świata jest t. zw. most pokoju wzniesiony poniżej wodospadów Niagary, na granicy amerykańsko-kanadyjskiej. Przez ten most przesuwa się, codzień 40 000 osób, a w święta do 100 000, aby w kraju sąsiednim wypić szklanke whisky.

Chór Dana w Wilnie

„najnowszą sekcją dla wlinian nie-wątpliwie będzie możność usłyszenia słynnego w całej Polsce chóru Dana w n-ju nowszym filmie «STRASZNA NOC».

ZE SWIATA.

MOST ALKOHOLOWY.
Jak donosi komisarz zdrowia w Buffalo, którym jest Polak dr. Franciszek Frączak najbardziej uczęszczanym mostem świata jest t. zw. most pokoju wzniesiony poniżej wodospadów Niagary, na granicy amerykańsko-kanadyjskiej. Przez ten most przesuwa się, codzień 40 000 osób, a w święta do 100 000, aby w kraju sąsiednim wypić szklanke whisky.



SZKICE I OBRAZKI.

MROZ.
Cienie układały się coraz ta dłuższą wstęgą po wydmach śniegowych, tonęły w jasno-fioletowym tonie zachodu.
Niebo płonęło czerwienią — na mroź.
— Wiele to też może być tych gadusów — pomyślał Adam.
Przypomniał sobie wiszący w aptece w miasteczku długi termometr, na którego białej tabliczce nakreślone były kreski, moc zimna objaśniające.
Takiemu mrozu nie było tej zimy jeszcze. Okna w chacie i obórce obrośli grubym kożuchem lodu, pięknie porwanywanym w liście i kwiaty.
Brr... taka zimnica pod lasem i wiatr od wschodu dać zaczyna. Szczypie w policzki, uszy, wdziarsza się pod latany kożuch.
Adam postawił flintę pod krzakiem, a ręce pochował za pazuchę.
— Żeby tak usiąść kapkę w śniegu, to i ciepłej będzie.
Sarny i tak nie wyjdą przedź na dwoską oziminę, jak po wrześniu miesiąca.
Narazie posiadzieć można.
Z za krzaka widzi cały ducht, którym powinny iść sarny.
A dubeltówka tak blisko leży, że jeno ręką sięgnąć.
Siemiąłło się...
Ziemniaki opanoł mrok, mrok pełen oczekiwań na wrześnię księżycu.
— I... idź... i... idź... zawołała sowa gdzieś nad głową człowieka.
Na zachodzie nieba zaiskrzyły się pierwsze gwiazdy.
Adam, oparty o pień jodłowy, dumiał.
— Zapłać powiada... wiesz go mądry, zapłać... bo sztraf będzie większy. Wiadomo strażnik... jak pies, gdzie może to i kąsa... A wszystko za to, że nie pil z nim u żyda i nie kumał się, jak Mikola, co z nim sitwę trzyma... Za taką głupią drzewinę... Tyle pieniędzy... trzydzieści złotych...
Adamem wzruszającą dreszcz obrzydzenia czy mrozu?
— Własnym pieniądzy wam zaplać... hah... ale gdzie ich wzięć... Za sarnę żyd da 15 złotych, za dworską sarnę, to i im za dworskie drzewo zaplać... Dlaczego tak dzwonić?.. i te sarny nie idą... Człowiek uczył sennosci i zaczął doznawać dziwnych halucynacji. Zdałowa mu się, że każda z mijających isierek śniegu skrzypi, że skrzyp ten łączy się w jeden wspólny akord, który dźwięczy bez ustanku od pól śniegiem pokrytych, od lasu uspięnego.
Czuł śniegu usypiala go.
— Muzyka ciężkiej głowy, jak po litrze wódki wypitej, gdzieś w głębi płuc płynęła sennosci i rozleniwienie.
— Może sarny nie wyjdą... może trza iść do domu... Nie mógł się zdobyć jednak na ruch ręką, ni na wysięk powstania.
A dubeltówka leżała, ot tuż, tuż.
— Nie pójde teraz, muszę wyjść jutro... co jutro?... jutro będzie za późno... Tak tu dobrze i ciepło...
Wszedł księżyc.
Musnął śnieg, zjrzął w podszycie lasu...
W krzaczach ujrzal białą twarz siedzącego myśliwego...
Zimne promienie miesiąca ześliznęły się z błyszczących łuf stojącej opodal broni i ucałowały czolo klusownika... Zimne było jak stał...
— Wincenty, gajowy, zauważył go już oddawa.
Cicho, jak rys szał do siedzącej postaci brankoniera.
— Poczekaj, ja cię wyszukuję, już ci gorąco będzie w kreminalu... Cicho odwołał kurki od flinty.
Ale na wołanie... klusownik nie odpowiadał.
Gajowy, trzymając rękę na broni, podszedł zupełnie blisko.
— Adam, Adam, wstawajcie... Lufy flinty gajowego opadały coraz to niżej, ręką dotknął ramienia siedzącego...
— O Jezul... Adaml... czyście zamarli?...
Księżyc całował zimne gąłęzie drzew...
F. Dangel.

Zgromadzenie Stronnictwa Narodowego.

W niedzielę dn. 7 lutego w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej 11, odbyło się zgromadzenie członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego.

Zebrań przyszedł przewodniczył poseł Aleksander Zwierzynski. Na wstępie przewodniczący przypomniał zebrań, że w dniu 7 lutego przypada dzień imienia J. E. ks. arcybiskupa metropolity Romualda Jałbrzykowskiiego i zaproponował zebrań wystanie do Jego Ekscelencji delegacji w celu złożenia mu w imieniu Stronnictwa Narodowego oraz w imieniu wszystkich zebrań życzeń imiennowych. Propozycja ta została przez zebrań przyjęta hucznymi oklaskami. Jako delegatów dla złożenia życzeń wybrano pp. Wojciecha Gołbiewskiego i red. Piotra Kownackiego.

Następnie przewodniczący udzielił głosu przybyłym z Warszawy posłowi Mieczysławowi Fijałkowskiemu, który wygłosił dłuższe przemówienie o obecnej sytuacji politycznej z zainteresowaniem wysłuchane przez liczną zebrań publiczność.

P. poseł Fijałkowski rozpoczął od stwierdzenia, że podstawa porządku w państwie nowoczesnym jest istnienie trzech odrębnych władz wykonawczej, ustawodawczej i rządowej i odpowiednia równowaga pomiędzy temi władzami. Obecnie w Polsce tej równowagi niema. Władza ustawodawcza dzisiaj u nas faktycznie nie istnieje. Podczas ostatnich wyborów stał się w Polsce „cud nad urną”, którego wynikiem jest całkowite uzależnienie władzy ustawodawczej od władzy wykonawczej. Posłowie większości rządowej nie reprezentują narodu, tylko reprezentują wolę rządu, tylko zresztą zupełnie się nie wypierają i nie kryją się z tem, że się zobowiązali wobec rządu głosiwać zawsze tak, jak rząd tego sobie życzy. W ten sposób sama zasada władzy ustawodawczej została spaczona. Poza tem parlament nie może dziś wykonywać, z tych samych przyczyn, bardzo ważnego swego uprawnienia, jakim jest kontrola gospodarki rządowej.

Również sparalizowany jest w Polsce samorząd. Coraz szerzej rozpowszechnia się zastępowanie samorządów przez komisarzy rządowych, a i tam, gdzie jeszcze komisarzy rządowych niema, ingerencja władz nadzorczych unicestwia niezależność samorządu. Obecnie rząd wniosł do Sejmu projekt nowej ustawy samorządowej, który ogranicza do minimum prawo samorządu, czyniąc z samorządu tylko ciało doradcze nie mające możliwości wprowadzenia w życie swych postanowień. O wszystkich, według projektu nowej ustawy, ma decydować w samorządzie władza administracyjna. W razie wejścia w życie tego projektu nie będzie kontroli gospodarki publicznej również na niższych jej stopniach.

Jeżeli chodzi o władzę sądowniczą, to również robi się wszystko, żeby pozbawić ją niezależności. Dążenia te nie pozostają bez efektu.

Jeżeli chodzi o władzę sądowniczą, to również robi się wszystko, żeby pozbawić ją niezależności. Dążenia te nie pozostają bez efektu.

Jeżeli chodzi o władzę sądowniczą, to również robi się wszystko, żeby pozbawić ją niezależności. Dążenia te nie pozostają bez efektu.

Jeżeli chodzi o władzę sądowniczą, to również robi się wszystko, żeby pozbawić ją niezależności. Dążenia te nie pozostają bez efektu.

Jeżeli chodzi o władzę sądowniczą, to również robi się wszystko, żeby pozbawić ją niezależności. Dążenia te nie pozostają bez efektu.

Jeżeli chodzi o władzę sądowniczą, to również robi się wszystko, żeby pozbawić ją niezależności. Dążenia te nie pozostają bez efektu.

Z YCIA STOWARZYSZEN.

— Dziś Walne Zebranie Związku Zaw. Literatów Polskich w Wilnie w siedzibie Związku, ul. Ostrobramska 9, o godz. 18 m. 30. Zarząd wzywa wszystkich członków zwyczajnych do punktualnego przybycia. Na porządku dziennym sprawozdanie Zarządu za rok 1931 32.

— Katolicki Związek Polek Archidiecezji Wileńskiej wywiera wpływ na wszystkie Katolickie Stowarzyszenia Polek m. Wilna do wzięcia jak najliczniejszego udziału w uroczystościach ku uczczeniu 10-lecia rządów J. Św. Ojca Świętego Piusa XI, które odbędą się w niedzielę dn. 14 lutego b. r. według następującego programu: a. 10 m. 15 rano Msza Św. w Bazylice g. 13 (I poł.) Akademja w Sali Miejskiej (Ostrobramska 5) (Udział organizacji ze sztangarami.

— Komunikat „Związku Pań Domu”. W dniu 12. II. o godz. 19 w gimnazjum im. Lelewela przy ul. Mickiewicza odbędzie się ogólne zebranie Związku Pań Domu, na którym profesor Muszyński wygłosi odczyt p. t. „Znaczenie pożywienia roślinnego dla zdrowia”.

Wstęp dla członków bezpłatny, goście (za opłatą 50 gr.) mile widziani.
Prosi się „Opieki Rodzicielskie” o jaknajliczniejsze przybycie.

OD ADMINISTRACJI.

Do numeru dzisiejszego „Dziennika Wileńskiego” zamieszczamy komunikat kino-teatru „Casino” z podaniem filmów, które w najbliższej przyszłości zostaną wyświetlane.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P.
— Teatr na Pohulance. Dzisiaj — „Mam lat 26”.

Jutro i dni następných — „Mam lat 26”.

— W Lutni. Dzisiaj — „Tak się zdobywa kobiety”.

Jutro — „Tak się zdobywa kobiety”.

Ceny propagandowe od 20 gr. do 2 zł.

Występy Władysława Waltera

— w Teatrze Lutnia. W nadchodzący piątek o godz. 8 m. 30 w. — odbędzie się gościnny występ niezrównanego komika, Władysława Waltera, wraz z własnym zespołem w świetnej, zupełnie nowej rewji „Debarowa” obsadę stanowią naj-wybitniejsi artyści teatrów stołecznych, jak H. Hulniczak, A. Owidzia, Chrzostowski, Miszczyk, Romaniszyn, Winickiewicz i inni. Na program złożą się między innymi: „Karnawał na Rybakach”, „Czecz być kochana”, „Taniec wschodni”, „Spis ludności”, „Gigolo” i wiele in. Ceny biletoów specjalne.

POLSKIE RADJO WILNO.

Środa, dnia 10 lutego 1932 r.

11.58. Sygnał czasu.

14.10. Progr. dzienny.

14.15. Muzyka francuska (płyty).

15.15. Kom. z Warsz.

15.25. „Mała skrzyneczka” — listy dzieci omówi Ciocia Hala.

15.45. Koncert dla młodzieży (płyty)

Objasnia Zofia Ławęska.

16.15. Kom. sport. z Warsz.

16.20. „Marynarka wojenna w dniu swego święta” — odczyt z Warsz. wygl. komandor Frankowski.

16.40. Codzienny odcinek powieści-owy.

16.55. Lekcja angielskiego z Warsz.

17.10. „Najpiękniejsze legendy wileńskie” — odczyt wygl. Witold Hulewicz. Tr. na wszystkie polskie stacje.

17.35. Koncert z Warsz.

18.50. Chwilka strzelecka.

19.00. 1) Piosenki litewskie w wyk. R. Biliniśówny. Przy fortepianie Walentyna Czuchowska; 2) „O wsi wzorowej” — odczyt wygl. P. Gozuti.

19.15. Muzyka z płyt.

19.20. Progr. na ozwartek i rozm.

19.30. Kom. z Warsz.

Ze stolicy.

Warszawa, 9 lutego.
Karnawał już zachodzi. Nie można powiedzieć, by było wiele szaleństwa. Nie można też upierać się, by się nie bawiono. Owszem, owszem. Dużo było radości, wesela, śmiechu lub szukania zapomnienia, — ale to nie było to, co bywało dawnymi sezonami. Nie było tej znanej beztrudnej wesołości, która się na nic nie ogładała: teraz maciata urok karnawału myśl o — kieszeni.
Opowiadają nam na ten temat rozmaite gadki. Np. w „Adrii”, która wciąż jest najmłodszym lokalem stolicy, urządzono dancing na pewne towarzysztwo, gdzie odgrywa wybitną rolę arystokracja. Z ironją mówiono, że najwięcej pękały tam butelki z... wodą mineralną. A znawcy twierdzili,

że obieg normalny „Adrii” jest o 1200 zł. wyższy, niż na owym dancingu. Zdarza się często, że po balach, wczesnym rankiem szukane są gwałtownie kawiarnie, już otwarte: zapełniają się one momentalnie publicznością w frakach i wieczorowych sukniach, bo wszyscy łakną ciepłej, białej kawy — tak bywają zgołdiali, na bufet bowiem balowy patrzy się dzisiaj dyskretnie i subtelnie omija się ten pokój, żeby... Ta pożyza, na którą się dawniej najwięcej stawało przy kalkulacji organizacyjnej, dzisiaj zawiodła...
Najlepiej się udają bale, gdzie zjawia się rząd lub które organizuje młodzież: w pierwszym wypadku zjawiają się ci, którzy przyszłe mują, a w drugim dominuje młodość, jak np. na balu sztuk pięknych.
Oczywiście dużą sympatją cie-

szą się zawsze bale artystów, tobole i reduty. Tutaj już znacząca tradycja, a ta jest jak najświetniejsza. Zresztą teatr ma zawsze swój urok.
A dzisiaj Warszawa nie może się żalić na brak teatrów. Po kryzysie latem powstało ich więcej, niż roku poprzedniego, a teraz powstają nowe. Dawne teatry miejskie pracują w pełni. Nawet opera otworzyła swoje podwoje, a artyści prowadzą ją na swoje ryzyko. Miłuszewskiego „Drugie imię miłości” zyskało już przeszło 50 przedstawień, a duże zainteresowanie budzi zapowiadzie sztuki Mussoliniego. Teatry Szyfmanowskie ściągają przedwcześnie „Elżbietę Królową Anglii”, gdzie Przybyłko-Potocka i Stępowski zabyli całą pełnią swego talentu. Po „Wirtuti Militari” Czyczowskiego, który nie tylko zyskał

większego uznania, oczekuje się powodzenia Katakajwa „Defraudantów”, po których pójdzie Nowaczynskiego sztuka z życia polsko-amerykańskiego. Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra” zapowiada się na jedną z najbardziej wziętych sztuk polskich.
Sensacją wywołał pożar teatru Szyfmanowskiego na Chłodnej. Zaeksperymentowano tam urządzenie teatru, postawiono artyście, na przedmiocie. Niektóre sztuki, bardziej dostrojone do psychiki mieszkańców Woli, posiadały tam duże powodzenie, a kontakt publiczności z artystami był niekiedy bardzo osobliwy, widownia reagowała nieraz o wiele silnie i swojocześnie, niż gdzieindziej.
Tradycje dawnej „Jaskółki” podjęto znowu przedstawieniami dla dzieci w Pomarańczarni w Łazienkach; dorywca to impreza p.

Strzeleckiej i p. Bujańskiego. Na Zoliborzu Irena Solska przy reżyserkim współdziałale Iwa Galla wystawiła fragmenty „Rózy”, a przy ul. Kredytowej p. Woloszyńska chciałaby zorganizować jeszcze jeden teatr.
Czy to nie za wiele na Warszawę, dla jej publiczności, która przenosi rewję nad dramata, a u której artystyki rewjowe zyskują popularność salonu, kawiarni i ulicy.
Najwięcej hałasu zrobił w ostat nich czasach Jaracz. Wystawił „Damy i Huzarów” — w inscenizacji własnej, współczesno — opowiedzmy: cyrulikowej. Najwięcej położył na charakterystyczność: co piękne, jeszcze upekięzyl, a co karkaturalne, skarykaturował do enty potęgi. Uczynił się hałas, gdy spostrzeżono olbrzymie nosy i karkaturalne postaci, padły

ostre słowa potępienia, wywiązała się silna polemika, a najciekawszą, że do szranków walczących stanął i sam Jaracz, nie tylko zabierając głos w prasie, lecz również występując podczas antraktu z „manifestami” do publiczności. Oczywiście sama forma polemiki w teatrze z estrady musiała wzbudzić protesty i głosy poparcia — dożył, że Jaracz zainterował publiczność, postawił kwestję współczesności i walczył o walczenie dyskusji.
Teraz przygotowuje Maliczewską w rocznicę 10-łą śmierci Zapolskiej, co teatry Szyfmanowskie uczciły wystawieniem Dulskiej na Chłodnej.
Ale Dulscyzyński mamy dzisiaj wszędzie tyle, że jej nie trzeba uwspółczesniać.
H. W.

Z KRAJU.

Nowe protesty przeciwko projektowi prawa małżeńskiego.

W ciągu ostatnich dni bieżącego tygodnia wpłynęły do Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej nowe postulaty przeciwko projektowi prawa małżeńskiego.

Z parafii Raduńskiej, pow. Lidzkiego, wpłynął do Instytutu Akcji Katolickiej protest przeciwko projektowi prawa małżeńskiego z 3603 podpisami.

Z Czarnej Wsi pow. Sokólskiego wpłynął protest przeciwko projektowi prawa małżeńskiego z 1017 podpisami.

Ze wsi Wólka pow. Białostocki wpłynął protest z 53 podpisami. Stowarzyszenie młodzieży Polskiej w Czarnej Wsi nadesłało list, w którym protestuje przeciwko projektowi nowego prawa małżeńskiego.

Ponadto wpłynęły protesty z następujących miejscowości: Doliśta (pow. Białostocki), Wrocław, Dużej Jaświ, Dzieciółowa i II Doliśta (III zakon św. Franciszka) oraz ze Sniegorówki i Moniuszki. a

Napad wilków na 2 kupców.

Jeden z kupców z przestraszenia utracił mowę.

W ubiegłą niedzielę na jadających kupców Abrahama Kapłana i Zajdzura Abela między Rakowem a Iwieńcem w lesie napadło stado wilków. Wilki rzuciły się na konia usiłując go zagryźć. Koń jednak rzucił się naprzód i uszedł pościgowi. Jeden z wilków skoczył na sanie i rzucił się

na Kapłana, ten jednak odparł napad laską, towarzyszył zaś jego wapakował w bok wilkowi noż, dzięki czemu uniknęła niechybnej śmierci. Kapłan po przejeździe do Iwieńca ciężko zachorował i wskutek przestraszenia stracił mowę. (a)

73 letni kupiec zamartwił na śmierć.

W dniu wczorajszym na drodze Landwarów—Trokli znaleziono zamartwiego kupca z Troki Hirsza Aronowicza lat 73. Początkowo przypuszczano, iż Aronowicz padł ofiarą mordu rabunkowego, jednak okazało się, że kupiec

wskutek silnego przeziębienia się w drodze stracił przytomność, a następnie zmarł na śmierć. Zwłoki zabezpieczono, aż do przybycia komisji śledczo-lekarskiej. a

Walka z epidemią tyfusu płamistego w Wilnie.

Prowadzona od kilku tygodni energiczna akcja zapobiegawcza przeciwko epidemi tyfusu płamistego w Wilnie przyniosła pewne sukcesy. W pow. wileńskim epidemia tyfusu powoli wygasa.

W pow. miłdejskim tyfus został kompletnie zaćmiony. W pow. dzisieńskim epidemia tyfusu powoli wygasa. a

Komisarz Kasy Chorych w Lidzie.

Komisarzem Okr. Kasy Chorych w Lidzie mianowany został

p. Sokolowski Leon, b. dyrektor Wileńskiej Kasy Chorych. (Pat)

SPORT.

Walka o krążek hokejowy.

W dalszym ciągu mieliśmy na sługawce zawody szkolne o mistrzostwo średnich zakładów naukowych.

Hokejowe rozgrywki młodzieży szkolnej cieszą się dużym powodzeniem i z niecierpliwością oczekiwany jest końcowy rezultat turnieju. Obecnie wybiła się na czoło zespół Szkoły Handlowej, w której gra jeden z najlepszych graczy Wilna Andrzejewski. Drużyna Gimn. J. Słowackiego gra bardziej zespołowo. Ma ona doskonałego bramkarza Bartoszewicza, który został przezwany przez swoich kolegów „wileńskim Stogowskim”. Hokejści Gimn. Z. Augusty grają również zespołowo. Najlepszym w tej drużynie są Nurzel i Puszkarczyk. Zespół graczy Gimn. A. Mickiewicza opiera się na bramkarzu Wigurze, który z poświęceniem broni honoru swojej drużyny.

W meczu Szkoła Handlowa — Gimn. J. Słowackiego (2:1) podziwiałymy brawurową grę bramkarza Bartoszewicza, który dla drużyny Gimn. Słowackiego ustalił honorowy wynik. Bramki strzelił: dwie Andrzejewski i jedną dla Gimn. Słowackiego Olg. Ciechanowicz, który woli dziś hokej nad narły.

Bardzo ładny mecz był pomiędzy uczniami Gimn. Słowackiego, a Gimn. Zygma Augusta — 1:1. Sam wynik mówi, że walka toczyła się zażarcie. Zmiancy był lepszy, ale trudno im było wcisnąć krążek do bramki, której bronił Bartoszewicz.

Zakończenie mistrzostw nastąpi w sobotę 13 lutego.

Otwarcie szlągawki W. T. L.

Doczekano się Wil. T. L. nareście mrozilo się po całym szeregu trudności technicznych wyłała swoją własną szlągawkę przy ul. A. Mickiewicza.

Jest to mały placzyk, ale doskonale nadający się do jazdy figurkowej. Poświęcenia szlągawki dokonał ks. prof. Misiewicz. Niestety strona organizacyjna popisów łyżwiarskich zawodów. Na rozpoczęcie popisów musiano

czekać aż kilka godzin.

Z okazji 10-lecia P. Z. L. przyjechał do Wilna szereg wybitnych zawodników. Ze Lwowa przybyła wicemistrzowska para Polski: Rudnicki i kap. Theuer. Z Warszawy przyjechali: Cukiernikowa, Chocholewska, Palczowska i Stanisławska. Zawodnicy pokazali nam cały szereg ładnych figur.

Szlągawka wielka, że w popisach łyżwiarskich nikt z Wilna nie brał udziału. Spodziewać się należy, że szlągawka W. T. L. cieszyć się będzie powodzeniem i przekonywać się, że dwie szlągawki na Wilno to nie żałość. W takim Lwowie jest około 20 (!) szlągawek, a w Wilnie, w sportowym Wilnie, miałyby być za dużo wyliczanie dwóch placów? Popiercie muszą być w przyszłości wyłane małe placzki na przedmieściach miasta dla dzieci: na Zwierzynicu, Antokolu, Sniptkach i t. d. Niech to będą małe szlągawki, ale niech one będą. Spelnia one ogromną rolę w propagandzie sportu łyżwiarskiego.

Kursy narciarskie A. Z. S.

Uartym z wycieczek S. N. A. Z. S. organizują i w tym roku propagandowy kurs narciarski dla początkujących. Na kurs zgłaszać się mogą wszyscy ci, którzy przedtem wstąpi do A. Z. S. A więc zapiszicie się do A. Z. S. i uczcie się jeździć na nartach pod kierunkiem fachowego instruktora.

Kurs A. Z. S. prowadzi najlepszy instruktor narciarski w Wilnie, p. K. Pietkiewicz. Zajęcia praktyczne odbywają się we środę i soboty od 14 do 17, a w niedzielę od 10 do 14 godz.

Zgłoszenia przyjmuje A. Z. S., 5-to Jaiska 10, albo Brzeg Antokolski 12.

Mistrzostwa ping-pongu.

Pierwsza tura zawodów ping-pongowych o mistrzostwo Wilna już się odbyła. W sali Z. A. K. S. zgromadził się wszyscy najlepsi ping-pongistów, którzy rozegrali między sobą szereg ciekawych spotkań.

Makabi reprezentują: Wexler i

Z LITWY.

„Mazurek” Wieniawskiego powodem zgorznięcia.

Ryski korespondent „Liet. Aidasa” z wielkim zgorznięciem komentuje swemu piśmie, że na pierwszym koncercie litewsko-łotewskiego mieszanego chóru pewien zaproszony skrzypek popełnił wielki niakt. Wykonał mianowicie m. in. „Mazurek” Wieniawskiego. Korespondent z niezwykłą tolerancją zauważa, że zasadniczo przeciwko dobrej muzyce nie mieć nie można, choćby nawet była ona polską, lecz nie wszędzie jest dla niej odpowiednie miejsce. Mazurek zaś bynajmniej nie nadaje się do wykonania na wieczornej jednostki litewsko-łotewskiej, rażą wprost w zestawieniu z „Mesbe Wilniaus ne nurisim”. Podobny postępek, to już nie nieporozumienie — to wielki niakt. Zajmujący pierwsze rzędy przedstawicieli litewskiego poselstwa i konsulatu znaleźli się w nader kłopotliwej sytuacji i czuli się wielce zakasczeni „przykrą niespodzianką”.

Naprawdę potrzeba tylko szczypty soli, a mdły sos, mdła zupa, „nudna” jarzyna zmieni się doszczętnie i nabierze smaku. Trzeba też tylko szczypty cukru, posypanej na potrawę, której nikt jeszcze nie chce, aby się wszystkie rece swawidnie wykąsały do polmiska. Sól podnosi smak; każdy potrawy — cukier go łagodzi. Obie przyprawy są niezbędne dla zdrowia: sól służy do wytworzenia soku trawiącego w żołądku — cukier jest źródłem siły i ciepła.

Podczas gdy sól jest tylko przyprawą — cukier jest cennym pożywieniem. Podczas gdy nadmierne użycie soli staje się szkodliwym dla organizmu i człowiek dorosły powinien naprawdę używać do każdego dania tylko szczyptę soli, a nadużycie jej źle wpływa na zdrowie i wywołuje przykre pragnienie, to nawet dość znaczna ilość cukru spożytego we właściwy sposób, t. j. w połączeniu z innym pożywieniem nie przyniesie zdrowiu najmniejszej szkody.

Najwyższa ilość soli, której w pożywieniu przekraczać nie należy stanowi dziennie 5 gr., zaś średnią obliczamy na 3—4 gr. dla dzieci do lat 12 od 1—2,5 gr.

Natomiast ilość cukru może wynosić dziennie od 10—12 proc. kalorii, czyli ciepłotek, użytych we wszystkich pokarmach. Kładąc nacisk na to, że zarówno cukier jak i sól spożywamy zawsze w połączeniu z innymi pokarmami stałymi, albo z płynnymi, ale rozcieńczenie soli musi być bez porównania większe, niż rozcieńczenie cukru.

Przy obliczaniu ilości cukru, która może być spożyta bierzemy, jako podstawę, że z 1 grama cukru wytwarzają się 4 kalorie.

W stosunku do ogólnego zapotrzebowania kalometrycznego, dzieci w różnym wieku, młodzieży, kobiety i mężczyźni, średnio i ciężko pracujących, przybliżona ilość cukru, jaka bez żadnej szkody dla organizmu może być spożywana, przedstawia się jak następuje: dziecko 1/2 roczne, 22,5 gr., cukru dziennie, dziecko 2 letnie 30 gr., dziecko 4 letnie 35 gr., dziecko 7 letnie 40 gr., dziecko 10 letnie 50 gr., dziewczę 16 letnie 60 gr., chłopiec 16 letni 95 gr., kobieta lekko pracująca 50 gr., kobieta średnio pracująca 75 gr., kobieta ciężko pracująca 90 gr., mężczyzna lekko pracujący 60 gr., mężczyzna średnio pracujący 90 gr., mężczyzna ciężko pracujący 100 gr. cukru dziennie.

Niejedną z czytelniczek, która rzuciła okiem na podany ten wykaz i chciała by z niego wyciągnąć praktyczny wniosek, pomyślała zapewne, że trudno wyłapać, aby gospodini przyjęła troskę racjonalnego odżywiania swojej rodziny, ważyła każdą szczyptę cukru, użytego jako pożywienie. Odpowiadamy na to, że chodzi tu raczej o średnią ilość użytą dla domu w ciągu całego roku, a nie o ściśle wymiarzenie każdorazowej porcji. Ta średnia ilość w Polsce jest o wiele niższa od normy podanej przez nas. Do tego stanu przyczynia się niewątpliwie małe znajomości lepszej kuchni. Ponieważ nie każde gospodarstwo posiada wagę, więc podamy stosunek wagi łyżki albo szklanki zastępując wagę: 2 szklanki, czyli 1/2 litra kryształu = 1/2 kg., 2/3 szklanki pudru = 1/3 kg., 16 stychowanych łyżek cukru pudru odpowiada 1 szklance, t. j. 1/2 kg., 4 małe łyżeczki odpowiadają mniej więcej 1 łyżce, 1 mała łyżeczka kryształu waży około 5 gr., 1 mała łyżeczka pudru waży około 4 gr.

ROZMAITOCI.

GOŁAB Z CZERWONYM SZTANDEM NA NABOŻENSTWIE W SYNAGODZIE.

W warszawskiej synagodze na Piłkowskiej, zorganizowano uroczyste nabożeństwo, na którym byli obecni uczniowie żydowskich szkół średnich.

Po skończeniu nabożeństwa, gdy rabbin Schorr zaczął wygłaszać okolicznościowe przemówienie, jeden z obecnych uczniów wypuścił szereg gołębia, który do prawej nożki miał przywiązana czerwoną płachetkę z napisami antypaństwowymi.

Gołab wywołał olbrzymie zamieszanie w synagodze. Nabożeństwo zostało przerwane, a wszyscy obecni, uzbroszeni w laski, kiję i parasole, rozpoczęli pościg za niewinnym ptakiem, który przerażony latał po całej świątyni.

Po dłuższych wysiłkach udało się wreszcie jednemu z szamesów złapać gołębia.

Kto wypuścił gołębia, dotychczas nie ustalono.

KONKURS KINO-TEATRU „CASINO”

Dziś drukujemy kupon zniżkowy do kina „CASINO” na film produkcji czeskiej „On i jego siostra”.

Po wyświetleniu tego filmu przystąpimy do plebiscytu, który będzie miał za zadanie zorientowanie w wyborze filmów na przyszłość.

KUPON ZNIŻKOWY NA FILM „ON I JEJEGO SIOSTRA” WYŚWIETLANY W „CASINO” WIELKA 47 WILNO 10 LUTEGO 1932 r.

Chaikin; Ognisko; Gryszyn i Klukiewicz; A. Z. S.; Grabowiecki i Mackiewicz; Z. A. K. S.; Gotlib i Czaczowski.

Wśród zawodników wyróżniają się Wexler i Gotlib.

W grze podwójnej Ognisko pokonało A. Z. S., a Makabi zwyciężyło Z. A. K. S. Zakończenie mistrzostw odbędzie się 13 b. m. w sali przy ul. Zawalnej 21.

Zmiany w Urzędzie W. F. przy D. O. K. III.

Dotychczasowy kierownik Okręgowego Urzędu W. F. przy D. O. K. III w Grodnie p. pułk. Kotowicz został przeniesiony ze swego stanowiska do Brodnicy. J. Nie.

KLUB NARODOWY.

Wpływ kryzysu rolnego na gospodarczy stan miast.

Odczyt pośa Mieczysława Fijałkowskiego.

W niedzielę dn. 7 lutego odbyło się w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej 11 zebranie Klubu Narodowego pod przewodnictwem prezesa Klubu prof. dr. Wacława Komarnickiego. Na zebraniu poseł Mieczysław Fijałkowski wygłosił interesujący odczyt p. t. „Wpływ kryzysu rolnego na gospodarczy stan miast”.

Następnie odczytu prelegent omówił politykę rządu w stosunku do rolnictwa. Była to, zdaniem prelegenta, w ciągu całego dwunastu lat istnienia wskrzeszonego państwa Polskiego t. zw. polityka taniego chleba. Polityka ta była prowadzona pod wpływem socjalistów, którym sekundowali ich najwięksi przeciwnicy w innych sprawach — przedstawiciele wielkiego przemysłu. Według doktryny socjalistycznej niskie ceny plodów rolnych zwiększają dobrobyt robotnika, który musi te plody kupować. Wielki przemysł zgadzał się z tendencją socjalistów w tej kwestii, gdyż rozumował, że o ile plody rolne będą tanie, to robotnicy nie będą żądali zwykły plac. Wpływ socjalistów był tak silny, że potrafili oni dla swej polityki taniego chleba zjednać nawet stronnictwa włościańskie, którym wbrew oczywistemu interesowi warstw rolniczych potrafili wmówić, że dla chłopca cena zboża jest obojętna i jedynie ważną dla niego kwestią jest parcelacja większej własności rolnej.

Po maju 1926 roku rządy sanacyjne ze zdwojoną energią prowadziły dalej politykę cen plodów rolnych w duchu tendencji socjalistycznej. Znaną są zakazy wywozu zboża w latach największego urodzaju.

oprócz tej polityki w Polsce, na dalszą zniżkę cen plodów rolnych wpłynął ogólno-swiatowy kryzys zbożowy wywołany nad-

produkcją zboża na całym świecie. Ideal socjalistyczny—tani chleb został osiągnięty, ale nie spowodował on bynajmniej dobrobytu robotnika, bo kiedy chleb stał taniej, nie ma pracy i nie ma możliwości zarobić nawet na tani chleb. Kryzys rolniczy pozornie dotykający tylko interesów wsi odbił się dotkliwie również na miastach. Odczyty go i przemysł i handel i rzemiosło.

Jest to rzecz zupełnie zrozumiała w kraju o 70 proc. ludności rolniczej. Nie można zapominać, że rynkiem dla wytworów miejskich jest rolnictwo. Gdy rolnicy są biedni, cierpi na tem przemysłowiec, kupiec, rzemieślnik i robotnik, bo rolnik nie kupuje towarów z miasta. Powstaje nędza nie tylko na wsi, lecz i w miastach.

Sytuacja staje się jeszcze bardziej katastrofalną wskutek t. zw. „nożyc”, czyli rozpiętości pomiędzy cenami plodów rolnych a cenami wytworów przemysłowych. Rozpiętość ta pochodzi stąd, że ceny plodów rolnych zależne są tylko od podaży i popytu, podczas gdy ceny wytworów przemysłu, wskutek organizacji wielkiego przemysłu są regulowane przez kartele i trusty.

Ciężka sytuacja gospodarza nie może się poprawić, dopóki te „nożycy” się nie zamkną.

Jeżeli chcemy dążyć do poprawy stanu gospodarczego, nie może my prowadzić krótkowzrocznej polityki mającej na celu doraźne korzyści tej czy innej sfery gospodarczej, tylko musimy prowadzić mądrą, głęboko przemyślaną politykę narodową uwzględniającą interes gospodarstwa narodowego, jako całości.

Interesujący odczyt pośa Fijałkowskiego wywołał ożywioną dyskusję.

„Fransiuowa dola” u Nazaretanek.

Dn. 7 b. m. Koło Krajowanecze przy gimn. Śs. Nazaretanek wystąpiło z nadzwyczajną miłą imprezą na deskach sceny szkolnej ujrzelismy „Fransiuową dolę” — sztukę ludową układu J. Ciernicka, w 10 ciał obrazach scenicznych, przedstawiającą życie chłopca polskiego „od kolyśki aż do grobu”. Barwnym korowodem szły tańce i śpiewy obyczajowe. Widzieliśmy kolendę, zapusty, „wywianowanie”, „cepiny”, wreszcie smutne modły nad trumną, zamykającą w sobie dolę chłopca, nielekką, ale oprómiowaną blaskiem poezji, płynącym z „Fransiuowego grania”. Podkreślić należy wielką udatność tego przedstawienia pod każdym względem. Sam wybór sztuki, jej wykonanie, dekoracje, zaśpiewanie zespołu — wszystko wypadło bez zarzutu niemal, i świadczy o wysokich artystycznych ambicjach Koła. Niektóre momenty, np. pieśń Dziada o 3 ch córkach, były nacechowane prawdziwą dramatycznością i budziły w widzach nieklamane wzruszenie. Byłoby niezmiernie pożądanym, żeby widokowo jeszcze raz zostało powtórzone — żeby wszystkie Koła Krajowanecze zobaczyły. Kierownicze Koła, P. B. Cywńskiej, P. Adamowiczowej, kierownicze chóru i P. Roubie, który stworzył pomysły dekoracyjne należy się wysokie uznanie.

M a t a .

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA AL. ZWIERYŃSKIEGO.

Ul. Mostowa 1. Tel. 1244.

PRZYJMIE DO DRUKU DZIEŁA, BROSZURY, BILETY WIZYTOWE, ZAPROSZENIA I RÓŻNE KSIĄŻKI DO OPRAWY. WYKONANIE SOLIDNE. CENY PRZYSTĘPNE.

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 9. II. 1932 r.

Waluty i dewizy:
Dolar 8,89 1/2 — 8,91 — 8,87 1/2
Gdańsk 173,70 — 174,13 — 173,37
Londyn 30,75 — 30,85 — 30,93 — 30,63
Nowy York 8,916 — 8,936 — 8,896
Nowy York kabel 8,921 — 8,941 — 8,901
Paryż 35,12 — 35,21 — 35,03
Praga 26,41 — 26,47 — 26,35
Szwajcarja 174,17 — 174,60 — 173,74
Berlin w obrocie nieoficjalnym 211,85.
Tendencja słabsza.

Papieru procentowe:
3% pożyczka budżetowa 31,50 4%, pożyczka inwestycyjna 65 5%, konwercyjna 40,25 6% dolarowa 58,50 4%, dolarowa 44,50 — 45,25 — 44,80 7% stabilizacyjna 54 — 56 — 54,25 8% L. Z. B. G. K. I B. R., obligacja B. G. K. 94 Te same 71 — 83,25 8% obligacje bud. BGK 93 4 1/2% L. Z. ziemskie 41 8% warszawskie 62,65 — 63,00 — 63 8% częstochowskie 54,75 10% Siedlec 59. Pożyczki mniejsze, listy nieleonele.

Bank Polski 99 Llipop 13,75.
Dolar w obrotach prywatnych: Rubel 4,94.
Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dillonońska 54 — 5. Stabilizacyjna 52,25 — 52,50.

WIFJSKI KINEMATOGRAF
Ostobramska 5.

Od poniedziałku. **BRYGIDA HELM** w filmie **«MAŁŻENSTWO»**. Koncertowa orkiestra pod batułą M. Salińskiego. Początek seansów 4, 6, 8 i 10 w. Ceny miejsc: balkon 30 gr. parter 60 gr. Kasa czynna od g. 3,30 do 10 w.

Unieważnienie legitymacji.
Kasa Chorych w Wilnie unieważnia skradzioną p. Józefowi Jakobowskiemu legitymację urzędniczą Nr. 103 oraz legitymację sekwestratorską Nr. 2, wydaną mu jako sekwestratorowi Kasy Chorych w Wilnie w dn. 9 I 1932 r. 831

Ceny węgla zniżone!
w związku z urządzeniem własnych składów połączonych z torem kolejowym mam możność **OBNIŻENIA CEN**
WĘGŁA i KOKSU
z pierwszorzędných kopali GÓRNOŚLĄSKICH koncernu „PROGRESS”
Przedsiębiorstwo Handl.-Przemysł. **M. Deull**, Wilno
BIURO — Jagiełłowska 16 3, tel. 8-11.
Bocznicza własna — Kijowska 8, tel. 999

Dziś Premjera! Potężny dramat z życia Rosji Sowieckiej. Okrutny system rządzenia Czeki „W Szponach Czezwyczajki”
W rolach głównych: KAY JOHNSON, NEIL HAMILTON.
Nad Program: Dźwiękowe Atrakcje. Początek o godz 4-ej, 6, 8 i 10,15.
Na 1-szy seans ceny zniżone.

Akumulatory, bat. anodowe i radioaprzęt najtaniej w firmie: **Michał Girda** Zamkowa 20. 5740. Tel. 16-28.

Mieszkanie i pokoje POKÓJ DO WYNAJĘCIA z niekrepującem więciem. Mostowa 29, m. 18 (róg Wileńskiej). gr.—2

OKAZYJNIE ubrania, obuwie, pianina, samochody i wiele innych pozostałych z licytacji rzeczy sprzedaje tanio Lombard, ul. Biskupia 4, tel. 14-0 (od 9-2 pp i od 5-7 w.)

AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA przyjmuje od g. 9 do 7 w. Kasztanowa 7m. 5 WZP69

AKUSZERKA SMIALOWSKA przeprowadziła się Garberska 1, m. 16 róg ul. Mickiewicza — Tamże gabinet kosmetyczny poprawia cerę uszuwa brodawki, kurzalki i wagi. 702-00

Kupno Sprzedaż Potrzebny lokal w śródmieściu, z wygodami składający się z 7-9 pokoiów, na biurze i mieszkanie. Oferty prosimy składać do Adm. nistr. „Dz. Wil.” pod „192”. 89-1-7.

Fortepian gabinetowy prawie nowy ze słynnym tonem okazujnie b. tanio sprzedam Sawicz 11 m. 2.

Zostaj zagubiony odpis statutu T. w. Spółdzielczego „Wileńska Kolumna Kolejowa” zarejestrowany w Rejestrze Handl. w Wilnie przy Sądzie Okręgowym dnia 27-III-1926 r. pod Nr. 398 c. niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości właścicieli. 8382-2 8386 Zarząd.

Zguby. Szkocka historyjka. — Dzieciog Angus tek się kłócił z narzeczoną? — Drobnostka: przypomni sobie, że zbliża się jej urodziny, więc pokłócił się żeby jej nie sprawić prezentu.

HEMOROIDY CZOPKI MEMOROIDALNE GASECURSO **VARICOL** (z KOGUTIEM) USUALA BÓL, KRWAWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE. PRZYSPRAWIA DO WYLECZENIA I ZWYKLE TRWAŁE, ZA WECY, BEZPOWODNIE, SUCHECIE LECZY NAŚC POPYWĄCZASO. ŚWIECZA, APTEKA.

MEBLE nowoczesne pierwszorzędnej jakości po cenach zniżonych poleca: **BR. ŁOKUCIĘWSKI** Wilno, Wileńska 23. 44-60

WYGÓDNIJ I TANIJ! Aby uniknąć tloku w sezonie wiosennym i letnim już teraz przyjmujemy wszelkie ubrania do farbowania i czyszczenia. **Prasownia, farblarnia i pralnia ch. miczna «EXPRESS»** WILNO, Wileńska 31. Tel. 1708.

PRACA Służąca umiejająca dobrze gotować i prac poszukiw. Posiada świadectwa i rekomendacje. Prosi adres zostawić w administracji pod „szlągawka”. gr

LOTARZKA Młoda panienka poszukuje osoby do dzieci od lat 1—5. Umie szyc i obre rekomendacje. B. brajska 10, m. 4. 8383

POTRZEBNY OGRODNIK z praktyką w większych szkółkach owocowych. Tylko z poważnymi świadectwami. Zgłoszenia z krótkim życiorysem i odpisami świadectw kierować pod adresem: Wilno, ul. Wileńska 39/I, Szkółki „Dabnowo”. 77-0

POTRZEBNY LOKAL w śródmieściu, z wygodami składający się z 7-9 pokoiów, na biurze i mieszkanie. Oferty prosimy składać do Adm. nistr. „Dz. Wil.” pod „192”. 89-1-7.

WŁASNOŚC Wieloletni właściciel wypożycza 2 pokoje z kuchnią w samym centrum miasta, blisko dworca, w pobliżu szkoły i kościoła. Cena 1000 zł. Kontakt: tel. 8-11, ul. Wileńska 16, 3. piętro, pokój 10.